Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Czwartek, 5 kwietnia | 93 (1946)

Najnowocześniejsza i jedna z największych w Europie

Cementownia - gigant

podejmie już w roku 1952 produkcję w Wierzbicy

WARSZAWA. (PAP) W pobliżu bogatych, niewykorzystanych dawniej złóż marglu i wapienia — w Wierzbicy w woj. kieleckim powstaje najnowocześniejsza, jedna z największych w Europie, cementownia.

Na placu budowy znajdują się już wszystkie maszyny i urządzenia fabryki giganta. Potężne łamacze kamienia, ogromne czerpaki dla kamieniołomów, piece do wypalania cementu, młyny, suwnice — wszystko to dostarczył nam ZSRR. Cementownia w Wierzbicy jest jednym z kilkudziesięciu kluczowych zakładów przemysłowych, dla których całkowitą dokumentację techniczną i urządzenia dostarcza nam ZSRR.

Obecnie rozległe tereny ogromnej fabryki wrą wytężoną pracą. Ziemia poryta jest wykopami, w których kładzie się fundamenty poszczególnych obiektów. Opodal czerwienią się jeszcze nieotynkowane mury gotowych już warsztatów ,budynków administracyjnych, laboratoriów i innych. Wśród pól otaczających budowę ciągnie się długi, na kilka kilometrów, świeżo zasypany wykop. To założony już rurociąg, który zaopatrzy fabrykę i pobliskie wsie w zdrową, świeżą wodę.

Nasilenie robót przy budowie z każdym dniem wzrasta. Jeszcze w tym roku staną wszystkie obiekty fabryki. Montaż jej urządzeń rozpoczął się już obecnie.

Teren przyszłych zakładów ma kształt wydłużonej elipsy. Na jednym jej wierzchołku znajdować się będą budynki administracyjne, na drugim już obecnie przygotowano do produkcji źródło surowca fabryki — kamieniołomy wapienne. Z kamieniołomów tych, gdzie praca będzie zupełnie zmechanizowana, potężne samochody-wywrotki przewiozą bryły wapienia do łamaczy, które olbrzymimi młotami potłuką kamień na drobne kawałki. Stamtąd transportery zabiorą potłuczony kamień do młynów, które zmielą go na pył bardziej jeszcze miałki niż puder kosmetyczny. Pył ten przesieją stalowe sita posiadające około 5 tysięcy otworów na cm^2.

Zmieszany z wodą pył wapienny powędruje następnie do pieców, gdzie zostanie wypalony w odpowiednio wysokiej temperaturze ok. 1500 st. po powtórnym zmieleniu powstanie z niego gotowy cement, który podziemne transportery przeniosą do olbrzymich magazynów-silosów.

Fabryka w Wierzbicy niczym nie będzie przypominać zakładów budowanych przez kapitalistów, budowanych jedynie z myślą o zysku. Nowoczesne urządzenia nie tylko zwiększą wydajność produkcji lecz zmechanizują większość czynności i maksimum higieny.

W najbliższej już przyszłości między budynkami i obiektami fabrycznymi luźno rozmieszczonymi w terenie zazielenią się trawniki, zakwitną klomby i drzewa owocowe. Szerokie pasy zieleni oddzielające i otaczające poszczególne obiekty zakładów ciągnąć się będą polami aż do powstającego już w sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego. Pierwsze bloki tego osiedla są już wykończone.

Sesja sekretariatu generalnego FIAPP

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. rozpoczęła się w Warszawie sesja rozszerzonego sekretariatu generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP). Na porządku dziennym obrad znajdują się m. in. następujące punkty:

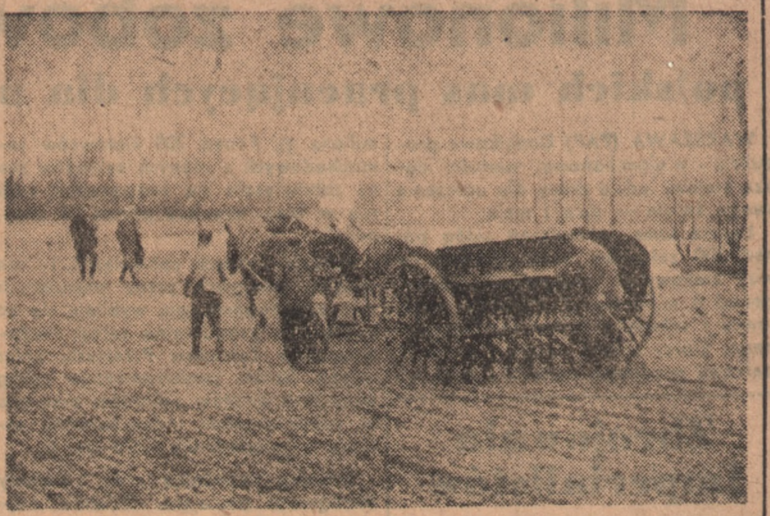
1) Zadania FIAPP po pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju.

2) Przygotowania do II Kongresu FIAPP.

Front patriotów Bułgarii popiera uchwały ŚRP

SOFIA (PAP) Rada narodowa frontu patriotycznego Bułgarii skierowała do rządu USA depeszę, w której oświadcza, że popiera całkowicie i aprobuje uchwały i apele Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju

„Siewy Pokoju"



We wszystkich województwach, powiatach, gminach i gromadach wyruszyły w pole traktory, pługi, brony i siewniki. Siewy wiosenne zostały rozpoczęte. Są one najlepszą odpowiedzią małorolnych i średniorolnych chłopów, zjednoczonych w narodowym froncie walki o pokój i Plan Sześcioletni na knowania podżegaczy wojennych.

Na zdjęciu: Siew jęczmienia na polach spółdzielni produkcyjnej Sarbinowo w pow. żnińskim. Foto — IKP

Polscy związkowcy pozdrawiają węgierskie masy pracujące w dniu ich święta narodowego

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Ludowej Republiki Węgierskiej, przewodniczący CRZZ — W. Kłosiewicz wysłał następującą depeszę do Centralnej Rady Węgierskich Zw. Zaw.:

„Z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia narodu i kraju węgierskiego spod okupacji faszystowskiej przez bohaterską armię radziecką, przesyłamy Wam i całej klasie robotniczej Węgier, braterskie i serdeczne pozdrowienia.

Masom pracującym Węgier, które w oparciu o potężny Zw. Radziecki i twórczą przyjaźń z krajami demokracji ludowej wnoszą swój wkład do walki o pokój, przeciw imperialistom angloamerykańskim, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, życzymy pełnych sukcesów w wykonaniu planu gospodarczego oraz w budowie ustroju socjalistycznego, ustroju dobrobytu i szczęścia dla najszerszych mas ludowych Węgier".

Inicjatorzy Czynu 1-Majowego pomyślnie wykonują zobowiązania

WARSZAWA (PAP). Zakłady Mechaniczne Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie tętnią pracą. Ambicją i honorem każdego robotnika inżyniera i technika — każdego członka załogi, która zainicjowała Czyn 1-Majowy — jest pełne wykonanie zobowiązań. Zasadnicze zadanie całej załogi, wykonanie ponad plan 2 precyzyjnych frezarek — jest pomyślnie realizowane. Do dnia 4 bm. wykonano już 30 proc. robót. Wciąż wzrasta wydajność pracy we wszystkich działach zakładów.

W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier

BUDAPESZT (PAP). W 6 rocznicę wyzwolenia Węgier masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej złożyły hołd bohaterskiej armii radzieckiej składając wieńce przed pomnikami braterstwa.

Centralne uroczystości odbyły się w Budapeszcie na Placu Wolności. Przed pomnikiem wdzięczności wieńce złożyli przedstawiciele rządu, KC Węgierskiej Partii Pracujących, prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, placówek dyplomatycznych Z. S. R. R. i krajów demokracji ludowej or z organizacji społecznych i młodzieżowych.

Przyjęcie u charge d'affaires Węgier

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. charge d'affaires Węgier w Warszawie, p. Laszlo Gardos wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej.

W przyjęciu udział wzięli przedstawiciele Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Mincem i Chełchowskim na czele, członkowie władz naczelnych PZPR i stronnictw politycznych oraz przedstawiciele świata kulturalnego Stolicy.

Trzej wysocy komisarze zezwalają na odbudowę przemysłu wojennego

Niemcy adenauerowskie - zbrojownią

anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych

BERLIN (PAP) Wysocy komisarze trzech mocarstw zachodnich poczynili nowy krok w kierunku przekształcania Niemiec zachodnich w arsenał zbrojeniowy państw imperialistycznych, znosząc względnie znacznie łagodząc dotychczasowe ograniczenia obowiązujące w różnych kluczowych gałęziach przemysłu zachodnio-niemieckiego. Gwałcąc postanowienia układu poczdamskiego z r. 1945 oraz protokółu dodatkowego z r. 1946, wysocy komisarze zachodni zezwolili Niemcom adenauerowskim na nieograniczoną produkcję stali (dotychczasowy pułap wynosił 11.100 tys. ton), przy czym dodatkowa produkcja ma pójść na zwiększenie potencjału wojennego agresywnego bloku atlantyckiego. Niemcom zachodnim zezwolono bez żadnych ograniczeń na produkcję aluminium oraz szeregu związków chemicznych niezbędnych dla produkcji zbrojeniowej. Zniesiono dotychczasowy zakaz produkcji paliw syntentycznych i sztucznego kauczuku. Uchylono obowiązujące ograniczenia w sprawie rozmiarów, szybkości i tonażu budowanych statków.

Przemysł zach.-niemiecki, po otrzymaniu zezwolenia wysokich komisarzy, będzie miał prawo produkowania broni wszelkiego rodzaju i pocisków, gazów bojowych i innych substancji trujących, czołgów, okrętów wojennych, łodzi podwodnych, samolotów, a nawet broni atomowej.

Agencja ADN, donosząc o ostatniej decyzji wysokich komisarzy podkreśla, iż oznacza ona całkowite włączenie Niemiec zach. w orbitę przygotowań wojennych mocarstw zachodnich oraz nowy etap w remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

PARYŻ (PAP). Wiadomość o zniesieniu przez mocarstwa zachodnie ograniczeń obowiązujących przemysł

c. d. str. 2

Poseł Danii u sekretarza gener. MSZ

WARSZAWA (PAP). Dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff złożył dnia 4 bm. wizytę pożegnalną sekretarzowi generalnemu MSZ ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Spotkanie prof. Infelda z grupą studentów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W godzinach wieczornych dnia 3 bm. odbyło się w stolicy spotkanie wiceprzewodniczącego biura Światowej Rady Pokoju i członka Komitetu Wykonawczego PKOP — prof. Infelda, z grupą studentów zagranicznych od 2 tygodni przebywających w Polsce.

Wiceprzewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju wezwał młodzież do uporczywej walki o zwycięstwo idei pokoju.

Odjazd studentów zagranicznych

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. wyjechali z Polski uczestnicy międzynarodowego spotkania studentów zorganizowanego przez Międzynarodowy Zw Studentów i ZMP. Spotkanie umożliwiło delegatom różnych krajów swobodną wymianę poglądów na najważniejsze zadania, stojące przed młodzieżą studiującą. Goście zwiedzili Kraków, Oświęcim i Warszawę, zapoznali się z osiągnięciami pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

Zakończenie strajku

pracowników metra i autobusów paryskich

PARYŻ (PAP). Na mocy jednomyślnej uchwały centralnego komitetu strajkowego 19-dniowy strajk 34 tys. pracowników metra i autobusów paryskich zakończył się. Od środy rano transport stolicy Francji funkcjonuje normalnie.

W rezultacie walki pracownicy paryskiego transportu miejskiego uzyskali podwyżkę płac od 3.141—8.288 franków miesięcznie, w zależności od kategorii, jak również oficjalne oświadczenie, że nie będą stosowane żadne sankcje przeciwko strajkującym. Sankcje już zastosowane wobec trzech młodych robotników zostaną uchylone. Ponadto zostaną częściowo opłacone dni strajku.

Centralny komitet strajkowy ogłosił komunikat, w którym podkreśla doniosłość 19-dniowego strajku pracowników transportu paryskiego oraz wspaniałe więzy braterstwa łączące członków poszczególnych organizacji związkowych. Komunikat wskazuje z zadowoleniem, że masy pracujące zamanifestowały wspaniałą solidarność z towarzyszami zagrożonymi sankcjami.

Centralny komitet strajkowy stwierdza również, iż przeciwnikom uwzględnienia postulatów robotniczych nie udało się podważyć wspaniałej jedności strajkujących. Komitet centralny wzywa do energicznej akcji terenowe komitety strajkowe, które walczą w obronie słusznych postulatów robotniczych.



Wkrótce rozpocznie się w całej Polsce sezon sportów wodnych. Jednym z najpopularniejszych jest turystyka kajakowa. Wczasy kajakowe, organizowane przez FWP, są szczególnie atrakcyjne i z pewnością i w tym roku korzystać z nich będą tysiące ludzi pracy. Już teraz bardziej zagorzali kajakowcy korzystając ze słonecznej pogody udają się na krótsze wycieczki wodne. (Foto - IKP)

12 samolotów zestrzeliły wojska ludowe w Korei

PEKIN (PAP). W komunikacie z dnia 4 bm. ogłoszonym w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi prowadzą zacięte walki z nieprzyjacielem, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie.

4 bm. na froncie zachodnim oddziały armii ludowej zestrzeliły 12 samolotów oraz zniszczyły trzy czołgi i zatopiły cztery okręty nieprzyjaciela.

Kombinat hutniczy „WSCHÓD" szybko rośnie pod Fuerstenbergą

BERLIN (PAP) Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej z ogromnym entuzjazmem przystąpiły do realizacji pierwszego planu 5-letniego NRD.

W pobliżu Fuerstenberg trwają prace przy budowie potężnego kombinatu hutniczego „Wschód". Plan przewiduje oddanie do użytku pierwszego wielkiego pieca tego kombinatu w październiku 1951 r., drugiego w lecie 1952 r., trzeciego — w grudniu 1952 r. Produkcja roczna kombinatu wyniesie w 1952 r. 250 tys. ton żelaza, a do 1955 r. — 500 tys. ton. W 1952 r. na terenie kombinatu rozpocznie się budowa stalowni, której produkcja w końcu planu 5-letniego osiągnie 550 tys. ton stali rocznie.

Niedaleko miasta Halle rozpoczęto budowę fabryki budowy maszyn nr 1 nowego kombinatu „Abus". Będzie to jeden z głównych zakładów przemysłowych NRD i już w lecie br. rozpocznie produkcję nowoczesnych urządzeń przemysłowych.

Doświadczenia radzieckich przodowników pracy pomagają w zwycięskim wykonaniu zadań, stojących przed przemysłem NRD. Tak np. załoga zakładów „Sachsenwerk" w Radebergu osiągnęła znaczne sukcesy produkcyjne, stosując szybkościową metodę skrawania metali na podstawie doświadczeń radzieckiego tokarza-rekordzisty Pawła Bykowa.

Milionowe zobowiązania

polskich mas pracujących dla uczczenia 1 Maja

WARSZAWA (PAP) Dodatkowa produkcja wielomilionowej wartości dadzą krajowi ludzie pracy dla uczczenia swego święta — dnia 1 maja.

Łączna suma zobowiązań załóg ponad 300 zakładów przemysłowych w woj. krakowskim przedstawia wartość ponad 8 milionów zł. Przodują metalowcy i robotnicy przemysłu chemicznego, którzy uczczą święto 1 maja dodatkową produkcją wartości ponad 4,5 miliona zł. Ponad 200 kierowców samochodowych z różnych zakładów pracy zobowiązało się zaoszczędzić średnio w bież. miesiącu ponad 10 proc. paliwa.

Spośród licznych zobowiązań 1-majowych, podjętych przez pracujących woj. zielonogórskiego, wybijają się zobowiązania produkcyjne załogi Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego. Dzięki postanowieniom załóg wszystkich działów zakładów oraz wielu zobowiązaniom indywidualnym zakłady wygospodarują 1.878 tys. zł.

Masowo podejmuje czyn 1-majowy inteligencja pracująca. Ostatnio inżynierowie-architekci i technicy oraz kreślarze Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Warszawie podjęli zobowiązania wartości ponad 42 tys. zł. Na specjalne wyróżnienie zasługuje zobowiązanie Pracowni A-1. Zespoły tej Pracowni postanowiły przyśpieszyć o 105 dni termin wykonania dokumentacji dla 3 typowych obiektów gospodarskich w PGR-ch. Wartość tego zobowiązania przekracza 16 tys. zł.

Apel robotników tartaku w Łukowie k. Siedlec do załóg zakładów przemysłu drzewnego o podejmowaniu zobowiązań 1-Majowych podjęły ostatnio zespoły robotników: tartaku w Pionkach, zakładów przemysłu drzewnego w Radomsku i zakładów w Gościcinie. Łączną wartość zobowiązań tych trzech zakładów* wynosi 760 tys. zł. Robotnicy tartaków w Pionkach pod Radomiem postanowili m. in. produkować ponad plan 470 m³ tarcicy oraz zmontować 2 piły blokowe.

Zbrojownia imperialistów

c.d. ze str. 1

zachodnio-niemiecki wywołała w społeczeństwie francuskim powszechne oburzenie.

„Humanite" podkreśla, że zwolennicy odwetu w Niemczech zachodnich uzyskali prawa nieograniczonej produkcji stali i aluminium, jak również zezwolenie na produkcję benzyny syntetycznej i kauczuku syntetycznego amoniaku itd. Władze okupacyjne zezwoliły również na uruchomienie olbrzymich stalowni „August Thyssen-Huette", które mogą produkować miesięcznie 40 tys. ton stali. Krupp i S-ka oraz generałowie hitlerowscy — pisze „Humanite" — wyrażają duże zadowolenie z powodu tej decyzji.

Jest rzeczą znamienną, że wszystkie dzienniki prorządowe i reakcyjne pominęły wstydliwym milczeniem decyzje wysokich komisarzy. Jedynie „Figaro" wyraża zadowolenie z powodu powziętej decyzji.

LONDYN (PAP) Prasa brytyjska, z wyjątkiem „Timesa" i „Daily Workera" powstrzymuje się od komentarzy na temat zniesienia ograniczeń obowiązujących dotychczas przemysł zachodnio-niemiecki. „Times" aprobuje to zarządzenie wysokich komisarzy alianckich pisząc, że zapewni ono „pewną elastyczność gospodarce niemieckiej..."

„Daily Worker" potępia rząd Attlee za wyrażenie zgody na odbudowę przemysłu wojennego w Trizonii. Dziennik podkreśla z oburzeniem, że ci sami magnaci zagłębia Ruhry, którzy fabrykowali broń dla Hitlera, mają obecnie wykonywać zamówienia wojenne dla mocarstw zachodnich i produkować broń dla odrodzonego Wehrmachtu.

List z Iranu do ZG ZMP

WARSZAWA (PAP) W związku z dniem solidarności z młodzieżą walczącą przeciw kolonialnemu uciskowi Zarząd Główny ZMP otrzymał list od Komitetu Centralnego Irańskiej Organizacji Młodzieży (Tudeh).

W liście postępowa młodzież irańska przesyła serdeczne pozdrowienia młodzieży polskiej, której każde zwycięstwo na froncie gospodarczym i kulturalnym dodaje otuchy i nadziei młodzieży krajów uciskanych.

XXII posiedzenie

zastępców ministrów spraw zagr. w Paryżu

PARYŻ (PAP) Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw przewodniczył przedstawiciel W. Brytanii — Davie.

Davie, wobec oświadczenia Gromyki, iż chwilowo nie ma nic do dodania do swych zastrzeżeń, które poczynił na poprzednim posiedzeniu w sprawie propozycji trzech mocarstw — zaproponował odroczenie posiedzenia do środy, 4 bm.

Gromyko sprzeciwił się temu, przypominając uczestnikom obrad, że nie omówiono jeszcze szczegółowo kilku propozycji radzieckich, a mianowicie w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych w Anglii, Norwegii, Finlandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu.

Drugą, nieuzgodnioną jeszcze propozycją radziecką jest sprawa włączenia do porządku dziennego obrad ministrów spraw zagr. punktu o wykonaniu traktatu pokojowego z Włochami w części, dotyczącej Triestu.

Przedstawiciel Francji Parodi zaoponował przeciwko włączeniu do porządku obrad sprawy Triestu, twierdząc bezpodstawnie, iż problem ten rzekomo stracił na ostrości, bądź też — jak się wyraził — „ucichł w tej chwili".

Przedstawiciel USA zakomunikował, że mocarstwa zachodnie uważają, iż złożone przez nie na sesji poniedziałkowej propozycje obejmują pełny projekt porządku dziennego i że — zdaniem trzech mocarstw — nie należy włączać do tego porządku innych zagadnień.

W odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli mocarstw zachodnich, Gromyko raz jeszcze podkreślił, że ostatnie propozycje USA, W. Brytanii i Francji nie zawierają wcale punktu dotyczącego Triestu, aczkolwiek delegacja radziecka dostatecznie umotywowała swój punkt widzenia. Problem Triestu jest na tyle ważny i palący, że zasługuje, aby rozpatrzono go na sesji rady ministrów.

Przedstawiciel ZSRR Gromyko wykazał absurdalność twierdzeń Parodiego, oświadczając przy tym, że przedstawiciele trzech mocarstw, gdy nie posiadają żadnych rzeczowych argumentów przeciwko którejkolwiek propozycji radzieckiej, wysuwają twierdzenie, jakoby delegacja ZSRR chciała uprawiać „propagandę". W zakończeniu zapowiedział, że delegacja ZSRR zastrzega sobie prawo dodatkowego wypowiedzenia się co do meritum pierwszego punktu nowych propozycji, złożonych przez delegacje trzech mocarstw.

Naród radziecki jest dumny z zakładów im. Kirowa

MOSKWA (PAP). Naród radziecki a w szczególności ludność Leningradu uroczyście odbchodziły 150-lecie istnienia zakładów im. Kirowa, dawnych zakładów putiłowskich. Jak wiadomo dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zakłady te odznaczone zostały w związku z jubileuszem Orderem Lenina. Cała załoga zakładów przyjęła z ogromną radością depeszę gratulacyjną od Generalissimusa Stalina, który stwierdził że zakłady im. Kirowa odegrały historyczną rolę w rewolucyjnej walce rosyjskiej klasy robotniczej, w ustanowieniu władzy radzieckiej oraz w umocnieniu gospodarczej i obronnej potęgi ZSRR.

VII KONGRES

Komunistycznej Partii Włoch w Rzymie

RZYM (PAP). Na zebraniu popołudniowym pierwszego dnia obrad VII kongresu Komunistycznej Partii Włoch delegacje z różnych części kraju wręczyły prezydium kongresu symboliczne dary. Przewodn. Negarville odczytał depesze z życzeniami nadesłane z kraju i z zagranicy. Hucznymi oklaskami powitali delegaci telegramy od chińskiej partii komunistycznej koreańskiej partii pracy i komunistycznej partii Mongolskiej Republiki Ludowej.

Następnie przewodniczący udzielił głosu wicesekretarzowi KP Włoch Luigi Longo, który wygłosił referat pt.: „Jedność klasy robotniczej w obecnej sytuacji Włoch". Delegaci zgotowali Luigi Longo serdeczną owację.

Po referacie Luigi Longo przemawiali delegaci z różnych części kraju m. in Giorgio Amendola — członek kierownictwa partii i naczelnego sekretariatu Campanii i Lucanii.

W drugim dniu obrad kongresu w dalszym ciągu przemawiali delegaci. Przewodniczył obradom senator Emilio Sereni — członek kierownictwa partii i członek Światowej Rady Pokoju. Sekretarz komunistycznego zw. młodzieży włoskiej Enrico Berlinguer wygłosił przemówienie, w którym zobrazował sytuację młodzieży włoskiej, oraz działalność młodych komunistów włoskich.

Przemówienie ks. prof. Eugeniusza Dąbrowskiego na Plenum PKOP w Warszawie

Wierzący katolicy

nie mogą się uchylać od udziału w walce o pokój!

Zawisłe nad światem widmo nowej wojny napawa już nie tylko niepokojem, ale głęboką odrazą społeczność katolicką. Nie mogę pomyśleć bez głębokiego, zapierającego mi dech wzburzenia, że sławnym katedrom grozi znowu niebezpieczeństwo, a braciom moim śmierć lub tułacza niedola.

Do tych powodów dołączają się powody innej natury, już wyłącznie religijnej. Czytamy w Piśmie Św.: „Pan rozproszy narody, które dążą do wojny". I dla wszystkich wierzących te słowa brzmią jak program i jak hasło. Ich znaczenia nie zniekształci żadna interpretacja i żaden zwolennik wojny w ich ramach się nie zmieści.

Hasło frontu narodowego, rzucone przez Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta, zrodziło się ze szlachetnej myśli — skupienia w akcji pokoju wszystkich Polaków. I chcę wierzyć, że wszyscy Polacy tę myśl należycie zrozumieli. Tylko chorobliwy upór i nienawiść do wszelkiego postępu mogą na tej drodze szukać fałszywych rozwiązań słusznych problematów.

Hasło frontu narodowego stwarza wielkie perspektywy dla tych, dla których odbudowa kraju, odbudowa życia kulturalnego i społecznego jest zadaniem naczelnym na najbliższą przyszłość; dla których jest niewzruszona prawda, że ziemie raz odzyskane dla Polski i katolicyzmu ,nigdy ponownie utracone nie będą.

Porozumienie Episkopatu Polskiego z Rządem Rzeczypospolitej stwarza rzetelne podstawy twórczej pracy katolików, pracy zgodnej z zasadami wiary i karności kościelnej.

Oto przyczyny, dla których Komisja Intelektualistów Katolików przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju rozpoczęła przed kilku miesiącami swoją działalność i może się dziś poszczycić wielu zasługującymi na uwagę osiągnięciami. Celem jej najbliższym jest skupienie wszystkich żywotnych sił katolicyzmu w naszym kraju w walce o pokój — w imię wzniosłych nakazów religii katolickiej i dla dobra całego narodu!

Powtórna nota do rządu Jugosławii

Ranny charge d'affaires

Węgierskiej Republiki Ludowej powrócił do kraju

BUDAPESZT (PAP). Węgierska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, zawierający dalsze szczegóły bestialskiej napaści titowców na charge d'affaires Węgier w Belgradzie Hrabeca i na szofera poselstwa węgierskiego.

Ciężko poraniony charge d'affaires Hrabec odwołany został do kraju, gdzie skierowano go do szpitala. Zarówno on jak i zaatakowany równocześnie szofer stwierdzili, że chodziło o zorganizowany akt terroru ze strony titowskiego UDB.

Świadkami zamachu byli bułgarski attache wojskowy Iwanow wraz z żoną oraz pracownik poselstwa bułgarskiego — Todorow.

Ponieważ rząd belgradzki nie odpowiedział dotychczas na protest rządu węgierskiego, a oficjalna agencja prasowa titowców „Tanjug" usiłowała za pomocą kłamstw odwrócić uwagę od prowokacyjnego zamachu, naczelnik wydz. politycznego węgierskiego MSZ przekazał dnia 3 bm. charge d'affaires Jugosławii w Budapeszcie ponowną notę protestacyjną.

STAN POGODY

Po pogodnej nocy rano od zachodu kraju stopniowy wzrost zachmurzenia aż do wystąpienia niewielkich opadów deszczu w ciągu dnia.

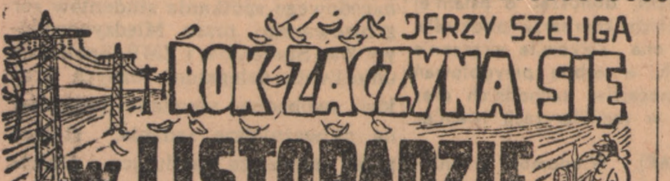
Wczoraj w górach notowano — na Śnieżce minus 4 st., a na Kasprowym Wierchu minus 3 st.

Sport

USTALENIE TRASY WYŚCIGU POKOJU NA TERENIE POLSKI

WARSZAWA. Trasa Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" została na terenie Polski ostatecznie ustalona po dokonaniu przeglądu odcinków poszczególnych etapów. VI etap wyścigu przebiega na trasie Cieszyn — Katowice długość 150 km.

VII etap długości 185 km prowadzi z Katowic do Wrocławia. VIII etap wyścigu na trasie Wrocław — Łódź liczy 218 km. W dniu 9 maja ostatni, IX etap wyścigu prowadzi z Łodzi do Warszawy (143 km).



131

...Nikt nie przerywał panującej na strychu ciszy.

Szymanik przymknął oczy. Jak fragmenty wyświetlanego w przyśpieszonym tempie filmu przepływały przed nim zatarte czasem wspomnienia tamtych dni.

Noc... Miarowy tupot kroków maszerujących ludzi... Skrzyp furmanek... Twarde, zawzięte twarze... Noclegi w stodołach...

— Niech pan sobie przypomni... — zaskomlał nagle lekarz. Przeląkł się, że ranny nie zechce podzielić się z nim swą tajemnicą. A musiał przecież wiedzieć, musiał!

Wyglądał tak żałośnie, że nawet w Karczochu zadrgała struna współczucia. Zapomniał na chwilę o taktyce, jaką stosował zazwyczaj wobec lekarza, zbliżył się do rannego, pochylił nad nim, ujął za rękę i szepnął:

— Michał...

Szymanik spojrzał nań nieprzytomnie.

— Michał... — powtórzył Karczoch. — Skąd masz ten medalion? Powiedz...

Ranny spróbował się uśmiechnąć. Skrzywił wargi i mruknął niewyraźnie:

— Zdobyczny...

Wroński nie zrozumiał, ale Karczoch już wiedział. Bo rzeczywiście, skąd mógł ten medalion pochodzić, jeśli nie z jakiejś kradzieży, czy z jakiegoś napadu?

— Gdzie pan go zdobył? — naciskał Wroński. — Kiedy?

Szymanik wpatrywał się w niski pułap. Zdawało się, że nie słyszy zadawanych mu pytań. Urywanym, ochrypłym głosem mówił:

— Dawna historia... Nie warto wspominać... Zabrałem... — zakrztusił się i umilkł. Po chwili mówił dalej: — Zabrałem jednej kobiecie... A zresztą... — znowu zrobił pauzę, po czym głośno i wyraźnie dokończył: — A zresztą nie ma o czym mówić, to była żydówka!

Karczoch spojrzał na Wrońskiego. Twarz lekarza była przeraźliwie blada, bez jednej kropli krwi, wargi drżały mu nerwowo. Chciał coś powiedzieć, ale słowa uwięzły w gardle. Czuł, że braknie mu tchu.

— A co się stało... co się stało z tą kobietą? — wyjąkał wreszcie. — Z tą żydówką?

Szymanik nie odpowiedział od razu. Oddychał ciężko, jak ryba wyjęta z wody na piasek. Rysy mu się zaostrzyły, cera poszarzała, policzki głęboko zapadły.

Silnie, aż do bólu zaciskając pięści stał nad nim Wroński.

— Co się z nią stało? — powtarzał.

Szymanik skrzywił się nieznacznie. Mózg miał przesnuty alkoholem. Nie zdawał sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje, ani z kim rozmawia.

— Zakopali ją także... — powiedział półgłosem.

W ciszy, jaka zapanowała wyraźnie było słychać ciężki, świszczący oddech rannego.

Wroński przymknął oczy. Miał przed sobą ciemność, usianą wirującymi gwiazdkami, krew gwałtownie pulsowała w skroniach.

No, tak... Właściwie nie mógł spodziewać się innej odpowiedzi... Czyżby sądził, że słowa rannego przywrócą mu Stellę?...

Poczuł, jak rozbudzony nagle ból gaśnie powoli, ustępując miejsca zawziętej, chłodnej nienawiści.

Tu leży jeden z tych, którzy odebrali Stelli życie. Tu, na dusznym, ciasnym stryszku. I on, Wroński, walczy teraz o jego życie! Troszczy się o niego, jak o dziecko!

— Zwarł pięści i pochylił się nad rannym.

W tym samym jednak momencie Szymanik ponownie popadł w omdlenie.

Wroński z trudem połknął ślinę. Wyczuł, że mu się przyglądają. Dwie pary bacznych, czujnych oczu obserwowały każdy jego krok, każde poruszenie.

Opanował się, jest przecież lekarzem.

Gdy kończył zakładanie opatrunku był blady, jak płótno, wargi mu drżały, a w sercu czuł chłodną, przeraźliwie chłodną pustkę.

Już nic nie odmieni jego losu. Pozostanie w samotności. Sam jeden, z bolesnym wspomnieniem kobiety, która odeszła tam, skąd się już nigdy nie wraca, z maleńkim medalionem w kształcie klonowego liścia...

2.

Kiedy wyszli na podwórze — słońce stało już wysoko. Dzień był pogodny, ale zimny, przesiąknięty tchnieniem jesieni. Liście na drzewach pożółkły, od nagich pól zaciągał chłodny, porywisty wiatr.

— Zimno... — powiedział Karczoch i postawił kołnierz kurtki.

— Nie dziwota! Toć październik się kończy!

Szli powoli przez podwórze, Kurant szeptał coś na ucho Karczochowi. Mógł zresztą mówić głośno, Wroński i tak by nie usłyszał o czym rozmawiają.

Był, jak nieprzytomny. Biernie szedł za nimi, nie wiedząc, dokąd go prowadzą, nie orientując się w ogóle gdzie jest.

Zatrzymali się przed budynkiem, w oknie mignęła zaciekawiona twarz starej Kurantowej.

— Niech pan będzie spokojny, panie Kurant — powiedział Karczoch — wieczorem go stąd zabierzemy...

Śladem sześciolatki

Cement z jeziora

Wejherowo, w marcu

Już na stacji w Bolszewie pod Wejherowem powietrze przesycone jest dymami pracującej pełną parą fabryki Portland-Cementu. Po zwycięskiej kampanii cementowej, która trwała do 28 grudnia nastąpiła na okres zimowy przerwa w produkcji. Dzieje się tak rok rocznie. Na skutek zamarzania jeziora w Orlu, stanowiącego bazę surowca marglowego dla produkcji cementu, siłą rzeczy w porze zimowej cementownia musi być nieczynną. Przerwę zimową w fabryce wykorzystuje się na remonty maszyn i inwestycje oraz na przygotowania do następnej kampanii, przygotowania pyłu węglowego i surowców pomocniczych.

MASZYNA ZASTĘPUJE CZŁOWIEKA

Fabryka ta jest jedyną w Europie, która swego surowca nie czerpie z kamieniołomów, lecz wprost z szlamu jeziora w Orlu. Szlam marglowy transportowany jest sztucznym kanałem długości 9 km do fabryki w Bolszewie. Nie tak dawno temu kapitalista pruski i następnie sanacyjny eksploatował siłę ludzką do holowania promu. Robotnik przy pomocy lin posuwając się brzegiem, ciągnął prom obciążony ładunkiem 1.000 kg szlamu. Praca tak pojęta, która wyczerpywała siły robotników, została zaniechana po uruchomieniu fabryki w 46 r. Zastosowano pontony wzajem nie połączone i holowane przez motorówkę zaopatrzoną w silny motor Diesla. Dzięki temu wzrosła o 200 proc. dostawa surowca. Równocześnie do bagrowania dna jeziora użyto specjalne czerpaki dźwigowe; jedno „zaczerpnięcie" daje tonę szlamu. Tak samo do wyładunku pontonów zastosowano elektryczny dźwig czerpakowy. Oba urządzenia podniosły wydajność pracy również o 200 proc.

PRZESTÓJ ZIMOWY SKRÓCONY!

Szczególną troską załogi był zbyt długi przestój zimowy w produkcji.

Postanowiono skrócić przestój o cały miesiąc, wychodząc z założenia, jak olbrzymie znaczenie dla gospodarki kraju mieć będzie podwyższona produkcja cementu, tak potrzebnego do odbudowy. Cementem tym odbudowujemy Gdańsk i wszystkie miasta Wybrzeża, wraz z osiedlami i miastami sąsiednich województw.

— Spróbować nie zawadzi — odezwały się liczne głosy.

Spróbowano i dotrzymano terminu.

Zerwano raz nareszcie z zestarzałym szablonem, który od 80 lat nakazywał rozpocząć sezon cementowni dopiero w kwietniu.

FABRYKA ZACZYNA ŻYĆ

Jesteśmy świadkami ruszenia cementowni. Przy maszynach, elewatorach, mieszadłach, młynie do przemiału surowca, piecach, w strefie odkwaszania, mielenia, w strefie spiekania stanęli robotnicy w nowych kombinezonach. „Zapinano" jeszcze tylko „na ostatni guzik" urządzenia mieszadeł, zainstalowanych w olbrzymich metalowych zbiornikach i przy urządzeniach dla pomp ssących.

— Maszyny świetnie wyremontowane, czyściutkie „poszły", jak zegarki objaśnia dyrektor Zakrzewski.

Chwila, w której przedterminowo „poszły", stanowiła dla całej załogi cementowni najwyższą nagrodę!

Tadeusz Zakrzewski, wieloletni robotnik, jest racjonalizatorem. Nic więc dziwnego, że jako dyrektor stosuje ulepszone metody pracy, a w pierwszym rzędzie całkowicie pragnie zmechanizować fabrykę, tym bardziej, że według planów w br. produkcja cementu w porównaniu z ub. rokiem wzrośnie o 100 proc. Stanie to się dzięki zainstalowaniu podczas przerwy zimowej nowych agregatów.

Fabryka jest obszerna i jasna. Szlam marglowy przerabiają maszyny: mechaniczne młyny, obrotowe pochylone poziomo piece, wypalają margiel na klinkier. Klinkier w postaci większych grudek wędruje do młynów, gdzie rozcierany jest na pył.

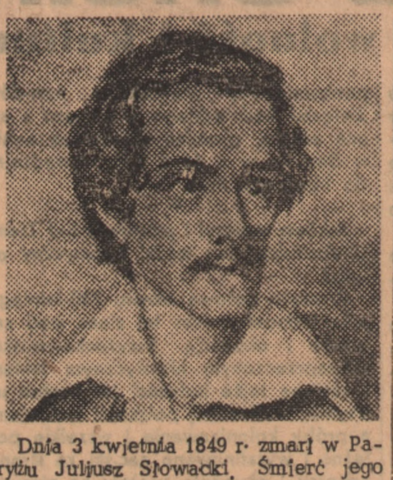
Fabryka liczy 25 przodowników pracy, wśród których najwyższą normą wyróżnili się robotnicy: Jan Kanczkowski, Klemens Szymierowski Mikołaj Turyn, Józef Miotk (II), Fr. Okrój, Józef Łysk, Jan Mudlaff, Jan Labuda i inni.

Klub techniki i racjonalizacji cementowni pracuje już drugi rok z rzędu i szczyci się racjonalizatorami: Tadeuszem Zakrzewskim, Augustynem Głowienko, Janem Szwinką, Franciszkiem Studnickim, Janem Milewskim. Leonem Gołąbkiem, Pawłem Słowi, Piotrem Kemwi, Franciszkiem Elwartem, Janem Formelą, R. Dembowskim i in. Zastosowanie pomysłów tych racjonalizatorów przyniosło tysiące złotych oszczędności.

Fabryka Portland-Cementu przez przyspieszenie terminu rozpoczęcia produkcji o jeden miesiąc dała dowód, co może zdziałać energia, dobra wola i zapał robotników. (dz)

W 102 rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego

Poeta wiecznie młody



Dnia 3 kwietnia 1849 r. zmarł w Paryżu Juliusz Słowacki. Śmierć jego przez niewielu była zauważona, chociaż „Trybuna Ludów" umieściła krótką wzmiankę o zgonie i pogrzebie wielkiego poety. Ostatnią posługę oddało Juliuszowi zaledwie kilkanaście osób. Któżby wówczas spośród zebranych na cmentarzu w Montmartre przypuszczał, że kiedyś zwłoki poety spoczną na Wawelu i że w 1927 r. odbędą triumfalny pochód przez Polskę do Krakowa?

Tragiczną ironią trąci fakt, że wśród spółczesnych autor „Lilli Wenedy" spotkał się z bardzo nikłym oddźwiękiem. Poza „Beniowskim" całą jego twórczość zbywali współcześni drwinami lub, co gorsza, milczeniem, jeżeli odliczymy wyjątki potwierdzające regułę. Ogół emigrantów, wśród których żył Słowacki, po prostu nie rozumiał jego wierszów jak emigranci.

Mimo niepowodzeń wierzył jednak Słowacki w swoje zwycięstwo po zgonie, w „siłę fatalną" swej twórczości. Istotnie wiara jego miała się spełnić. Od czasu ukazania się w latach 1866 do 1867 pierwszej monografii, mianowicie 2-tomowej pracy Małeckiego, rośnie w społeczeństwie polskim znajomość utworów znakomitego romantyka, aby w epoce Młodej Polski zamienić się w kult i uwielbienie. Rok 1909 — stulecie urodzin Słowackiego — przyniósł prawdziwy potop rozpraw o autorze, który w chwili śmierci był prawie całkowicie nieznany. Rok 1949 przyniósł m. in. nowe, pełne wydanie utworów Słowackiego.

Badacz poszczególnych faz zainteresowania się społeczeństwa twórczością Słowackiego z łatwością stwierdzi różnicę w tym, czy był autor „Fantazego" w różnych okresach. Co innego w nim cenili pozytywiści, czego innego w jego dziełach szukali neoromatycy, czym innym inspirowali się, sięgając po Słowackiego, poeci okresu międzywojennego. Objaw naturalny, dowodzący, że mamy przed sobą twórczość złożoną i wielostronną, skłaniającą do ciągłej rewizji sądów i ocen.

Narody postępowe i demokratyczne cenią w dorobku przeszłości to wszystko, co było twarzą obróconą do przyszłości, co w sobie nosi zaczyn przemian i ewolucji. W spuściźnie Słowackiego elementu postępowego jest bardzo dużo, że wspomnę choćby ostrą krytykę szlachetczyzny, namiętną wiarę w lud, jako przyszły motor dziejów, walkę z klerykalizmem, bigoterią i dewocją, a przede wszystkim jakiś rewolucyjny nastrój przenikający całokształt twórczości wielkiego romantyka, wielkiego dramaturga. Naturalnie nie wolno nam mierzyć demokratyzmu Słowackiego dzisiejszą miarą, gdyż nie sposób go wyizolować od historycznego podłoża polityczno-społecznego owych czasów i od różnych prądów, którym, jak wielu innych poetów emigracyjnych oderwanych od rzeczywistości polskiej, ulegało w sposób szkodliwy dla prostolinijności ideologicznej. Jedynie na tle burzliwej, pełnej sprzeczności epoki rodzącego się wieku XIX można zrozumieć falowanie myśli Słowackiego, a więc jego rewolucjonizm obok mistycyzmu, jego wiarę w lud obok apoteozowania konfederatów barskich, jego akcenty indywidualistyczne obok chęci służenia sprawie wyzwolenia mas.

Jesteśmy zaledwie u progu pełnej wiedzy o Słowackim. Setna rocznica zgonu przyniosła kilka rozpraw i artykułów, w których postawiono problem rewizji poglądów na twórczość Słowackiego. Ufamy, że nasza młoda polonistyka w oparciu o nowoczesne metody badań spełni co do Słowackiego zadania, które jej wyznaczają potrzeby i zainteresowania milionowych rzesz czytelniczych w Polsce Ludowej.

Jakolwiek wypadnie sąd krytyków i historyków literatury, co do jednej sprawy nie ma wątpliwości: Słowacki jest tytanem słowa polskiego i z wielkich największym mistrzem kunsztu poetyckiego. Póki będą istnieli Polacy, póty będą się zachwycali pięknem, które Słowacki zaklął w swych czarownych rymach.

Jan Piechocki.

Narodowy plebiscyt pokoju

Ponad pół miliarda ludzi na świecie podpisało sztokholmski apel pokoju, w tej liczbie 18 milionów Polaków. Dlaczego po upływie roku od tej akcji, która święciła tak wielkie sukcesy we wszystkich zakątkach globu ziemskiego, Światowa Rada Pokoju a za nią Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa nas do składania podpisów pod nowym apelem. Tym razem pod apelem o zawarcie paktu pokoju wielkich mocarstw?

Oceńmy należycie sytuację międzynarodową i zmiany, jakie dokonały się w ciągu tych kilkunastu ubiegłych miesięcy. Imperializm amerykański, wspierany przez grupy europejskich podżegaczy wojennych i grupy kapitalistyczne Ameryki Łacińskiej, węszące wielkie zyski na nowej wojnie, przeszedł w tym okresie od pogróżek do zbrojnej agresji, od propagandy i rozsiewania histerii wojennej do pośpiesznych i wielkich zbrojeń militarnych. Generał Eisenhower tworzy armię atlantycką, będącą bezpośrednią groźbą dla pokoju światowego.

W tej sytuacji apel o zakaz broni atomowej nie wystarcza. Narody muszą wystąpić w obronie zagrożonego bezpieczeństwa międzynarodowego, skupione wokół apelu odpowiadającego obecnemu rozwojowi wydarzeń.

W tej sytuacji idea paktu pokoju staje przed wszystkimi ludźmi dobrej woli jako bezwzględna konieczność polityki światowej, pozwalająca na uzdrowienie sytuacji międzynarodowej, oczyszczenie jej z napięcia i nieufności, i oparcie jej o współpracę wszystkich państw i narodów.

Gdy w Korei leje się krew i tysiącami giną synowie narodów: koreańskiego, chińskiego i amerykańskiego, gdy płoną całe miasta, należy już mówić i walczyć o pakt pokoju, który położy kres wojnie, a nie tylko o zakaz broni masowego zniszczenia.

Gdy w Trizonii dymią kominy fabryk zbrojeniowych i tworzy się nowy Wehrmacht z pomocą tych samych ludzi, z którymi Hitler przygotował ostatnią wojnę, narody całego świata powinny z najwyższą stanowczością odpowiedzieć na te przygotowania swoje twarde NIE i zażądać zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami.

Szczególnie mocno musi brzmieć nasze NIE. Agresywna polityka amerykańska godzi bezpośrednio w nasze narodowe interesy, w bezpieczeństwo Polski i jej granice na Odrze i Nysie. Walka o pokój jest w istocie walki o niepodległość Polski — mówi Prezydent Bierut. Armii niemieckiej za udział w wojnie przyrzeka się przecież zapłacić Polską.

W ciągu ostatniego miesiąca mocarstwa zachodnie usiłują storpedować pokojowe propozycje Gromyki na konferencji w Paryżu. Przeciw tej dyplomacji fałszu i wykrętnej obłudy wystąpi razem z innymi narodami również nasz naród. Nasze podpisy pod apelem za paktem pokoju to przestroga dla tych polityków zachodnich, którzy odważyli by się rozbić paryską konferencję by nie dopuścić do dalszych rozmów i zawarcia paktu pokoju.

„Gdyby rząd któregokolwiek z wielkich mocarstw — mówi apel - odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali tę odmowę za dowód napastniczych zamierzeń tego rządu".

W wielkim plebiscycie narodowym na rzecz paktu pokoju będą nam przyświecać słowa Generalissimusa Stalina

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

Pod apelem Światowej Rady Pokoju nie zabraknie w naszym kraju ani jednego podpisu uczciwego Polaka.

PIW.

Na widowni politycznej

Kulisy planu Schumana

Sześć państw zachodniej Europy: Francja, Włochy, Trizonia, Belgia, Holandia i Luksemburg parafowały w Paryżu układ stalowo-węglowy ochrzczony „planem Schumana". Jeżeli układ zostanie ratyfikowany przez parlamenty sześciu krajów, wtedy powstanie w Europie największy supertrust stalowo-węglowy o rozmiarach, jakich nie znała dotąd gospodarka europejska i wielkim znaczeniu politycznym. Trust ten obok paktu atlantyckiego byłby drugim najważniejszym filarem systemu agresywnych przygotowań wojennych Waszyngtonu na terytorium „starego świata".

PODSZEWKA „PLANU SCHUMANA"

Delegat Trizonii Hallstein, który brał udział w rozmowach paryskich nad planem Schumana, wyjaśnił dziennikarzom paryskim charakter zawartego układu mówiąc „zaczęliśmy od węgla i stali gdyż ciężki przemysł stanowi klucz gospodarki wojennej". Prasa paryska podkreśla ze swej strony, że „plan ten umożliwi włączenie Niemiec Zachodnich do służby na rzecz zbrojeń" a „New York Journal" kończy tą myśl następująco „plan ułatwi również wystawienie kontyngentów wojskowych Trizonii dla armii zachodniej". Oficjalnie rozreklamowano „plan Schumana" jako instrument rekonstrukcii gospodarki zachodniej Europy, podobnie jak plan Marshalla, wiadomo jednak że kulisy planu są inne i inne są jego cele: ma on przygotować bazę zbrojeniową i podporządkować ciężki przemysł zachodnio - europejski Wall Street.

NAZWA INNA — PROJEKT DAWNY

Plan Schumana nie jest nowym pomysłem i nie po raz pierwszy Amerykanie są jego inspiratorami. 27 marca 1922 r. a więc 28 lat temu gazeta „Journee Industrielle" przedstawiła podobny plan w imieniu przemysłowców „Ruhra dostarczy koksu Lotaryngii, Lotaryngia rudy stalowniom Ruhry, a Niemcy będą posiadały 25 proc. udziału w stalowniach lotaryńskich".

Równocześnie gen. Hoffman — szef sztabu Wehrmachtu — proponował utworzenie wspólnej armii francusko-niemieckiej do walki ze Związkiem Radzieckim. Pomysły nie obracały się tylko w sferze projektów, gdyż „pakt stalowy" został istotnie zawarty w 1926 r., a do sojuszu wojskowego nie doszło choćby dlatego, że na widowni pojawił się Hitler, któremu zarówno „Comité de Forges" (związek francuskich hut) jak i magnaci Ruhry powierzyli zadanie walki z ZSRR.

CIĘŻKI PRZEMYSŁ POPIERAŁ HITLERA

Hitler doszedł do władzy na gruncie ścisłej współpracy przemysłowców francuskich i niemieckich. „Weltbühne" z roku 1932 odsłania rewelacyjne kulisy sprzysiężenia kapitału francusko-niemieckiego przy torowaniu drogi Hitlerowi do władzy.

„W drugiej połowie listopada 1932 roku przedstawiciele ciężkiego przemysłu francuskiego i niemieckiego zawarli „modus vivendi" rodzaj układu dżentelmeńskiego. Francis Poicet otrzymał ze strony niemieckiej przyrzeczenie, że Hitler i jego partia będą „ucywilizowani" i zostaną dopuszczeni do rządów w Niemczech pod warunkiem, że Francji zostanie zagwarantowane bezpieczeństwo". Na pamiętnym posiedzeniu w Duesseldorfie, które zadecydowało o dojściu Hitlera do władzy obecny był przedstawiciel Związku Francuskiego Przemysłu Stalowego (Comité de Forges) i on również udzielił poparcia Hitlerowi. Ta sama gazeta donosiła w swoim czasie, że ówczesny ambasador w Berlinie — powiernik ciężkiego przemysłu francuskiego — Francois Poincet konferował trzykrotnie w 1932 r. z prawą ręką Hitlera — Goeringiem.

ROLA WALL STREET

Ze wszechmiar interesującą była tu rola amerykańskiego kapitału. Stinnes — znany magnat Ruhry — oświadczył do paryskiego „Journal des Debats" 10 stycznia 1924 roku, że

„jego syn przebywający w Ameryce ustalił, iż nie należy spodziewać się pożyczki dolarowej w obecnych warunkach. Jeżeli jednak dojdzie do porozumienia między przemysłowcami niemieckimi i francuskimi wtedy kredyty znajdą się od razu". I znalazły się w 1926 roku, gdy zawarty został „pakt stalowy". Stinnes otrzymał wtedy natychmiast 12,5 miliona dolarów pożyczki.

Wojna ostatnia nie zupełnie przerwała nici łączące kapitał Lotaryngii i Zagłębia Ruhry. W 1942 roku — jak podaje pismo włoskie „Vie Nouve" — miały miejsce w Szwajcarii tajne rozmowy między przedstawicielami przemysłu Francji i Niemiec. Ze strony niemieckiej obecny był na konferencji min. Speer, a przemysł francuski reprezentował min. Lambert Tibot. W rozmowach tych brali również udział Amerykanie. I działo się to wtedy, gdy na froncie prości ludzie toczyli ciężką wojnę z faszyzmem hitlerowskim.

CI SAMI ZBRODNIARZE NA POSTERUNKACH

Sytuacja powtarza się znowu w licznych fragmentach. Znowu tworzy się supertrust stalowo-węglowy w Europie, znów ci sami ludzie krzątają się za kulisami tej akcji jak bankier Pferdemenges — najbogatszy człowiek Trizonii, i Krupp, znowu zausznik kapitału francuskiego Francois Poncet pełni funkcje wysokiego komisarza w Niemczech Zachodnich i zaprzedaje interesy Francji magnatom Ruhry, generała Hoffmana zastąpili Speidel i Guderian, armie „francusko - niemiecką" zastąpić ma „armia europejska", a jej ostrze wymierzone jest po dawnemu przeciw ZSRR. Nad całym dziełem sprawuje kontrolę i kierownictwo Wall Street.

A JEDNAK HISTORIA SIĘ NIE POWTÓRZY

Obecny układ polityczny w świecie jest inny niż przed 28 laty. W 1922 r., — kiedy Hoffman proponował sojusz wojskowy na gruncie porozumienia stalo-węglowego, — ZSRR był młodym państwem, dziś jest potęgą. Dziś rozwija się walka o pokój i machinacje magnatów przemysłowych demaskowane są na każdym kroku. Toteż inny będzie finał wielkiej akcji, w której „plan Schumana" ma pełnić tak ważne ogniwo.

Ed. T.

Gniewkowo wzywa do Czynu 1-Majowego

Do szerokiej fali zobowiązań dla uczczenia święta mas pracujących włącza się również spółdzielczość samopomocowa.

W poniedziałek odbyła się w Gniewkowie (powiat Inowrocław) narada robocza w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Pracownicy spółdzielni podjęli szereg zobowiązań 1-majowych, wzywając PZGS-y i GS-y całej Polski do podjęcia zobowiązań. Realizacja ich da Polsce Ludowej miliony złotych oszczędności i umożliwi wykonanie zadań, wyznaczonych spółdzielczości samopomocowej w Planie 6-letnim.

Pracownicy Gminnej Spółdzielni w Gniewkowie podjęli zobowiązania:

W dziale obrotu towarowego postanowiono obniżyć koszty w zaopatrzeniu w II kwartale o 15 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oszczędność ta wyrażać się będzie cyfrą 22.500 zł. Przez zwiększenie przeciętnego obrotu na jednego pracownika zatrudnionego w zaopatrzeniu wzrośnie wydajność pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym o 18,1 proc. Zmniejszenie kosztów nastąpi przez przyśpieszenie rotacji remanentów o 3 dni (z 25 dni do 22). Przez maksymalne wykorzystanie ładowności pojazdów i sprawny rozładunek, obniżone zostaną koszty transportu o 15 proc.

Pracownicy działu obrotu towarowego zobowiązali się ponadto wykonać plany za miesiąc kwiecień w sprzedaży książek w 105 procentach, w skupie złomu i odpadków — 120 proc., w skupie jaj i drobiu w 115 proc. Utworzone będą dwie dalsze brygady ZMP, dzięki czemu 28 proc. placówek obsługiwanych będzie przez młodzież.

Pracownicy działu produkcji i usług zobowiązali się skrócić czas trwania akcji siewnej w resztówkach o 5 dni.

Ponadto pracownicy Gminnej Spółdzielni w Gniewkowie zobowiązali się zwerbować w kwietniu i maju 120 nowych członków spośród robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów oraz członków ich rodzin. (L).

KOMUNIKAT

Sekretariat Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy zawiadamia, że ob. ob. posłowie Eugeniusz Czechowicz i Henryk Trzebiński przyjmują społeczeństwo w każdą środę od godz. 15—17 w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Marian Strzyżewski

Ziemia Chełmińska

w walce o wolność i kulturę narodową

Ziemia Chełmińska, to biorąc z grubsza trójkątny obszar ziemi, zawarty geograficznie między trzema odcinkami rzek a mianowicie: Drwęcą, Wisłą i Osą miasta zaś Toruń, Grudziądz i Brodnica stanowią wierzchołki tego trójkąta.

Niewielki ten obszar zaważył mocno nie tylko na historii politycznej Polski, ale i Europy a nawet świata.

Prehistorycy zgodnie stwierdzają słowiańskość tych ziem w okresie wczesno historycznym na podstawie szeregu wykopalisk między innymi w Łasinie i Radzyniu powiatu grudziądzkiego oraz w Kałdusie powiatu chełmińskiego. Wykopaliska te świadczą nie tylko o kulturze słowiańskiej, lecz i o żywej wymianie handlowej z ościennymi ziemiami i krajami.

Ważkość historyczna Ziemi Chełmińskiej rozpoczyna się w momencie zawarcia umowy Konrada Mazowieckiego ze świeżo przepędzonym z Węgier niemieckim zakonem krzyżackim w r. 1226.

Zdradziecki zakon rozpoczął z miejsca realizować politykę junkiersko-feudalną, łącząc zakonny fałsz z okrucieństwem i zbrodnią, a ludność polską traktując jako pożywkę dla wzrostu swej potęgi.

Odtąd rozpoczęła się kilkusetletnia walka między ludem polskim Ziemi Chełmińskiej a okrutnym ciemięzcą, który wspierany materialnie i wojskowo przez feodałów zachodniej Europy mocno zapuścił korzenie w tej ziemi, a potężne zamczyska i mury świadczą po dziś dzień o zamiarach „nabożnych” zakonników krzyżackich.

Zakon nie cofnął się przed żadnym środkiem utrzymania tej bogatej i pięknej ziemi w swym posiadaniu. Nie zawahał się sfałszować dokumentów wobec papieża, ani złamać ślubów zakonnych w dobie sekularyzacji Prus. Kres tej zachłannej polityce zakonu położyły połączone siły słowiańskie, które w sojuszu polsko-litewko-białoruskim rozgromiły pod Grunwaldem zdradziecki zakon w r. 1410.

Zbrodniczą ideę gwałtu, podboju i zbrodni pielęgnowali książęta Prus, wyrażający politykę klasy feodalno-junkierskiej.

Idea ta znajdując pożywkę i aprobatę we filozofii Nitschego spowodowała grabież dzisiejszych Ziem Odzyskanych, Poznańskiego i Pomorza, przerodziła się w bismarkowskie hasło krwi i żelaza, zagroziła Europie, oraz poprzez pierwszą i drugą wojnę całemu światu w swej najbardziej zwyrodniałej i ludobójczej faszystowsko-hitlerowskiej postaci.

Tej barbarzyńskiej fali junkiersko-prusko-hitlerowskiej przeciwstawiły się ponownie siły słowiańskie narodów Związku Radzieckiego w sojuszu z armią polską, gromiąc zbrodniczą armię w Berlinie w r. 1945 i doprowadzając do likwidacji Prus.

*

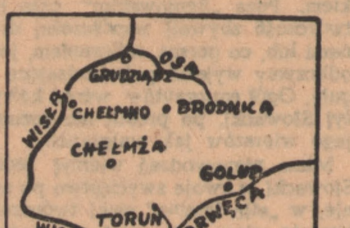
Jakżesz walczył i przetrwał lud Ziemi Chełmińskiej ten ważki historyczny okres?

Przeszło połowę okresu 730-letniego żyła ludność polska tej ziemi pod zaborem i okupacją krzyżacko-pruską. Niezaprzeczonym historycznym faktem i zasługą tejże ludności jest pełne utrzymanie rdzennej polskości tych ziem, a próby kolonizowania i wszelkie potężne i wyrafinowane naciski ze strony zaborcy i okupanta spełzły na niczym.

Długie lata walki i ucisku wytworzyły w ludzie hart i upór, zmysł organizacyjny, systematyczność i uczciwość w pracy, chłodny rozsądek i gorące umiłowanie tej ziemi.

Synowie tej ziemi stanowili trzon Związku Jaszczurczego, a Mikołaj z Ryńska zginął publicznie ścięty na rynku grudziądzkim za działalność antykrzyżacką.

Chorągiew chełmińska walnie przyczyniła się do zwycięstwa pod Grunwaldem, przechodząc w czasie najzaciętszej walki na stronę wojsk Jagiełły.



Pokój Toruński w r. 1466 stworzył nowy okres wolności Ziemi Chełmińskiej niezamąconej do czasu rozbiorów.

*

W atmosferze wolności narodowej dojrzewają zdolności ludu tej ziemi, a żywy ruch reformatorski stwarza warunki do postępowych rewolucyjnych przemian w dziedzinie życia umysłowego i kulturalnego.

Toteż rychło ziemia ta wydaje największego swego syna — Mikołaja Kopernika, który zrewolucjonizował światopogląd całej ludzkości, posuwając myśl naukową o olbrzymi krok naprzód.

Żywy ruch umysłowy i pisarski z Erazmem Gliczmerem na czele nie gaśnie i w okresie porozbiorowym.

Słowa dzisiejszego hymnu państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła” wyrosłe z ducha tęsknoty tułaczej przypisuje się Józefowi Wybickiemu, synowi tych ziem. W okresie porozbiorowym tworzy w Toruniu znakomity językoznawca Samuel Bogumił Linde, autor słynnego „Słownika języka polskiego” oraz Fryderyk Skarbek, powieściopisarz, historyk i ekonomista.

Chełmno przoduje wówczas w piśmiennictwie polskim przyczyniając się do szerokiego rozpowszechnienia literatury polskiej, a gimnazjum chełmińskie mimo ciężkich prześladowań polityki germanizacyjnej, utrzymuje język polski jako wykładowy.

Drukarnia Chełmińska publikuje: Szkółkę Narodową, a poseł Ignacy Łyskowski wydaje „Nadwiślanina”, Stanisław Węclewski wydaje edycje naukowe „Flisa” Klonowicza i „Sielankę” Szymanowicza, Walenty Fiałek drukuje mnóstwo książek ludowych oraz pierwsze wydanie w Polsce (1858 r.) „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza.

Po powstaniu Styczniowym 1863 r., inicjatywę twórczości publicystycznej przejmuje Toruń, wydaje „Gazetę Toruńską”, a ks. Kujot, prezes Toruńskiego Towarzystwa Naukowego wydaje doskonałe „Dzieje Prus Królewskich”.

W Grudziądzu działa Wiktor Kulerski, wydaje mimo prześladowań „Gazetę Grudziądzką”.

*

Walka z zaborcą niemieckim w okresie niewoli szła w dwóch kierunkach: w utrzymaniu polskości poprzez słowo drukowane, oraz walka na polu gospodarczym poprzez wzorowo organizowany i utrzymany ruch spółdzielczy w postaci kółek rolniczych i kas samopomocowych, jak również poprzez wysoki poziom kultury rolnej i przedsiębiorstw handlowo-kupieckich.

Na odcinku oświatowo-kulturalnym organizowano biblioteki polskie oraz szeroko rozbudowano kulturę śpiewacza w postaci chórów ludowych.

Zaznaczyć należy, że zaborca niemiecki stosował wszedzie bezwzględną i barbarzyńska walkę germanizacyjna, a słowo polskie było zabronione w szkołach, urzedach oraz lokalach publicznych, jedynie kościół przemawiał w mowie ojczystej stąd między innymi duże przywiazanie do kościoła i religii.

Długoletnia walka na polu ekonomicznym i przymus milczenia w życiu publicznym, jak również germanizowanie jednostek zdolnych i wykształconych, wytworzyły u ludzi tej ziemi swoiste cechy, a mianowicie: spokojny refleksyjny umysł, zainteresowania naukowe i gospodarcze, solidarność wzajemnego współżycia i spełnianych obowiązków, małomówność, charakter twardy często zamknięty, przy słabym uzewnętrznieniu przeżyć wewnętrznych, planowość, systematyczność i konkretyzm działania.

Okupant hitlerowski dokładnie zanalizował i znał siły ludu Ziemi Chełmińskiej, toteż ze szczególną furią uderzył na nauczycieli, studentów, księży, robotników i rolników. Już w pierwszych miesiącach okupacji nie było rodziny, któraby nie złożyła ofiary ze swych najbliższych, nie było lasku czy zagajnika, z któregoby nie dochodziły strzały hitlerowskich morderców.

W samym powiecie chełmińskim odszukano 14 grobów zbiorowych.

Potężny wicher historii, wicher wyzwolenia powiał od wschodu. Bratni żołnierz radziecki razem z polskim żołnierzem przywrócił prastarą granicę słowiańską na Odrze i Nysie. Ziemia Chełmińska stanowi obecnie centralny skrawek ziem ojczystych. Jednolita ludnościowo, oddycha w pełni wolnością tworzenia nowego jutra Polski Ludowej, jutra socjalistycznego.

Ziemia Chełmińska nie tylko tworzy nowe wartości, ale ma ambicję przodowania w tej twórczości, zwłaszcza w budownictwie nowego przemysłu w Toruniu, Chełmży, Grudziądzu i Wąbrzeźnie, a w szczególności w przechodzeniu do wyższych form produkcji rolnej, spółdzielczości produkcyjnej.

W systematycznym codziennym trudzie pracy na odcinku gospodarczym, w postępowej twórczości naukowej, w oparciu o swój Uniwersytet Mikołaja Kopernika, wkłada istotny i ważki dorobek do fundamentów Polski socjalistycznej, a tymczasem ugruntowuje pokój swej ojczyzny i świata.

Marian Strzyżewski

Z wystawy dorocznej plastyków pomorskich



Marian Turwid
„Portret Wojciecha Czapczyka”
(olej)

Młodzi pisarze zakończyli obrady

Przebywający na Ogólnopolskim Zjeździe w Nieborowie młodzi pisarze podsumowali rezultaty swych czterodniowych obrad. W czasie Zjazdu wytyczono cele i zadania, stojące przed młodą kadrą literacką.

Podsumowując obrady, Tadeusz Borowski podkreślił, że dotychczasowy dorobek twórczy młodego pokolenia pisarzy świadczy o świadomym przyswojeniu sobie i rozwinięciu oraz praktycznym zastosowaniu w ich utworach metody realizmu socjalistycznego. Mówca wykazał również właściwy stosunek debiutujących literatów do postępowych tradycji narodowych i dorobku klasyków polskich.

Poznajemy kraj zwycięskiego socjalizmu

Uprawa ryżu w ZSRR

W ostatnich czasach rozpoczęto w ZSRR coraz w większej mierze uprawę ryżu, już w 1937 r. powierzchnia pod uprawę ryżu wynosiła ponad 270,000 ha. Najwięcej ryżu uprawiano w republice Uzbeckiej, na którą w 1937 r. przypadało 10,0000 ha. Przez dłuższy czas uprawa ryżu koncentrowała się głównie w repulikach Środkowej Azji i w południowych częściach Kaukazu, gdzie uprawiano go na polach sztucznie nawadnianych. Gdy w ośrodkach tych szeroko rozwinęła się uprawa bawełny — plantacje ryżu przesunięto nieco na północ, a mianowicie na Północny Kaukaz, w dorzecze rzeki Kubań, do południowych części Kazachstanu i na Daleki Wschód.



Pola ryżowe sięgają aż po horyzont.
(Arch. IKP)

Do Rewolucji uczeni uważali, że niemożliwą rzeczą jest — aby roślina lubiąca gorący klimat mogła rosnąć w zimniejszym klimacie. Kiedy zaczęto osuszać bagna nad Kubaniem to w 1930 r. radzieccy agronomi dla próby zasiali 100 ha ryżem na osuszonych bagnach rzeki Kubań poniżej Krasnodaru — rezultat był pomyślny. Odtąd zaczęły powstawać gospodarstwa z uprawą ryżu i już w 1939 r. w Krasnodarskim kraju było przeszło 10,000 ha pod uprawę ryżu. Technicznie zostały te gospodarstwa wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt. Skonstruowano specjalny rodzaj maszyny-łuszczarki ryżu, zlikwidowano szkodliwe warunki pracy dla zdrowia robotnika przez mechanizację uprawy. Dzięki wysokiej agrotechnice zbiory średnio wynosiły od 26—28 centn. z ha, a niektórzy „mistrzowie“ uprawy ryżu osiągali nawet 60—65 centn. z ha. Dziś Krasnoarmiejski i Iwanowski rejon dają największe zbiory ryżu w Krasnodarskim kraju. W Południowym Kazachstanie jako nowy obszar z uprawą ryżu znajduje się nad dolnym biegiem rzeki Syr-Darii i nad rzeką Karatału. Największe rejony Rzył — Odra i Tałdy — Kurgan.

W najbliższych latach powierzchnia pod uprawę ryżu i buraków w Połudn. Kazachstanie ma wzrosnąć do 1½ miliona ha, z czego pół powierzchni posiada już system irygacyjny.

Z nowych terenów dla plantacji ryżu na Dalekim Wschodzie warto wymienić kraj Ussuryjski — w dolinach rzeki Ussuri i nad jeziorem Chanki.

A. Zujewski

Bursztynowe dzieje

Gdańsk, w kwietniu.

Przedsiębiorczy i odważni kupcy feniccy byli prawdopodobnie pierwszymi żeglarzami, którzy znaleźli się po drugiej stronie słupów Herkulesa i zetknęli z bursztynem jako przedmiotem handlu i wymiany.

Pewnym jest, że na wiele lat przed erą chrześcijańską bursztyn był powszechnie znany w centrum kultury świata starożytnego. Bursztynowi przypisywano pewne zdolności uzdrawiające, używano go jako amuletu i ozdoby. Wskazują na to liczne znaleziska w grobach królewskich w Mykenach.

Dokoła tajemniczej żywicy, z którą stykali się ludzie i narody — snuła się legenda, że bursztyn jest pochodzenia boskiego, że może on działać uzdrawiająco, że czyni człowieka niezwyciężonym, albo przyciąga go podobnie jak martwe przedmioty natury. Dlatego Ogmius, celtycki Herkules — nosił klin z bursztynu, przy pomocy którego porywał ludzi za sobą. Atleta zaś Milo z Kroton posługiwał się w grach olimpijskich „gemmą elektoria“, a więc amuletem, wykonanym z bursztynu, który zapewniał mu zwycięstwo.

Ta wiara w siłę bursztynu wpłynęła zapewne na zwyczaj ozdabiania nim starożytnych tarcz i broni. Bursztynami obwieszano nawet sieci amfiteatru, aby w ten sposób zabezpieczyć się przed dzikimi zwierzętami, występującymi w czasie przedstawień.

Także medycyna poczęła wkrótce posługiwać się tym materiałem. Ludzie z nad rzeki Piawy nosili korale bursztynowe, jako środek leczący tarczycę. Kalistratos określa bursztyn noszony na szyi, jako nieocenione lekarstwo przeciw różnego rodzaju febrom, a nawet przypisuje mu działanie profilaktyczne. Inni twierdzą, że bursztyn roztarty i zmieszany z miodem i olejkiem różanym posiada właściwości, uzdrawiające choroby oczu i uszu, a rozpuszczony w wodzie ma po wypiciu wywierać kojący wpływ na dolegliwości żołądka, kiszek i pęcherza.

Luter, który cierpiał na kamienie żółciowe, otrzymał od księcia Albrechta biały bursztyn z życzeniami, „by dobry kamień wypędził z niego zły“. Przekonanie, że bursztyn może usunąć napuchnięcia migdałków oraz ułatwić ząbkowanie u dzieci, że pachnący dym, powstały przy spaleniu bursztynu, działa uzdrawiająco na bóle reumatyczne, utrzymało się do dnia dzisiejszego, szczególnie wśród mieszkańców Kaszub.

Nadzwyczajne właściwości bursztynu od dawna były powodem wysyłania ekspedycji na tereny północne.

Tacyt w sławnych dziełach mówi, że na prawym brzegu Morza Bałtyckiego osiedliło się plemię, u którego można się zaopatrywać w bursztyn. Członkowie tego plemienia wyławiali w płytkich miejscach morza bursztyn, lub zbierali go na wydmach. Tacyt określa bursztyn jako „succinum“, to jest żywicę drzewną. To całkiem zresztą słuszne przypuszczenie opiera się na licznych wypadkach wykrycia w bursztynie owadów.

Natomiast ludzie średniowiecza doszli do wniosków, o których nie można mówić bez uśmiechu.

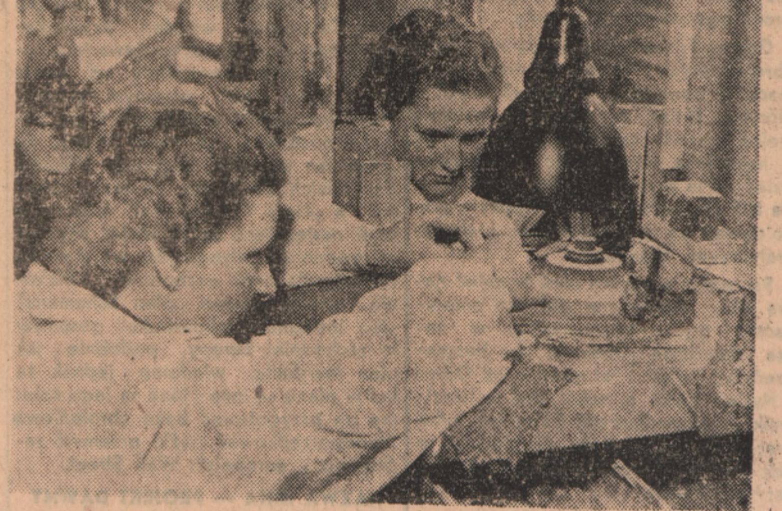
Jedni uważali bursztyn za metal. Inni, jak np. Andrzej Aurifaber, medyk z Królewca, rektor Albertinum, oraz niejaki Seweryn Goebel, również lekarz, jeszcze w połowie XVI wieku zaliczali bursztyn do pewnego rodzaju wosku górskiego. Wszystkie te teorie, oraz praca uczonego niemieckiego Hassego z XVIII wieku, który twierdził, że Pomorze jako kraina złoży bursztynowych, była niegdyś rajem i kolebką ludzkości — nie posiadają naturalnie żadnych naukowych wartości. Dowodzą one jednak, jak bursztyn przez wiele stuleci zajmował wyobraźnię ludzką.

Wartość bursztynu w ciągu wieków stale wzrastała. Wzrastało i zapotrzebowanie. Produkt ten więc zwrócił uwagę władców Pomorza. Początkowo zbieranie i handel bursztynem był wolny. Wkrótce jednak książęta pomorscy wydali edykty, mocą których poddani utracili prawo zbierania bursztynów na własny użytek. Znaleziony bursztyn musiał być sprzedawany księciu.

Krzyżacy, po zdobyciu Sambii, najpierw wydzierżawili prawo zbierania bursztynów biskupowi Sambii, następnie rybakom gdańskim, później klasztorowi OO. Cystersów w Oliwie, a w końcu sami zajęli się zbieraniem bursztynu. Edykt książąt pomorskich uzupełnili na swój sposób, żądając pod grozą najostrzejszych kar, oddawania bursztynu specjalnym urzędnikom zakonnym. Urzędnicy ci ładowali bursztyn w beczki i odsyłali do głównych zbiornic krzyżackich w Gdańsku i Oliwie.

Krzyżacy nie prowadzili obróbki bursztynu na własną rękę. Najstarsza przetwórnia bursztynu znajdowała się w Bruges w Belgii.

Tak olbrzymia odległość wytwórni od miejsc, gdzie bursztyn był wydobywany, tłumaczy się chytrością zakonu krzyżackiego, który w ten sposób zabezpieczał się od potajemnej sprzedaży znalezionego bursztynu. Dopiero po upadku zakonu, na terenach obfitujących w bursztyn zaczęły wyrastać jedna wytwórnia po drugiej. Gdańsk dzierżył prym. Celem uzyskania mistrzostwa w tym fachu należało odrobić jeden funt bursztynu i wytworzyć z niego parę ozdób oraz przedmiotów użytkowych. A. F.



Szlifowanie bursztynu
(Archiwum IKP)

Polska
- niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!

Kalendarzyk

Wincentego Ireny

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
Kronika miejska tel. 33-41 i 19-07
DZIAŁ OGŁOSZEŃ
Gen. Stalina 2 — tel. 24-29

TEATRY

„Niemcy" (19) teatr nowy· „Moralność pani Dulskiej" (19) teatr stary.

REPERTUAR KIN

POMORZANIN: Dr Kowarz operuje (16, 18, 20).
POLONIA: Hamlet (15, 18, 21).
ORZEŁ: nieczynne.
WOLNOŚĆ: Lichwiarz Gobseck (15.15, 17.30 19.45).
GRYF: Siedmiu śmiałych (15.45, 17.45, 20).
MIR: Śpiewak nieznany (17.19).
BAŁTYK: Dzieci ulicy (15.45, 17.45, 20.00).
ROZMAITOŚCI: Zawody mistrzów Świat młodych (od 16 do 24).

DYŻUR APTEK

Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

RADIOWY PROGRAM LOKALNY

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 13.15 Pogadanka dla wsi „Soja" opr. Tchłoczko. 16.35 Ulubione melodie. 18.00 Audycja z cyklu „Przypominamy klasyków" — Rabelais. 18.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry dętej. 18.45 Pogadanka sportowa.

Narada ZMP

W dniu 8 bm. przy ul. Krasickiego 3 odbędzie się pierwsza wojewódzka narada propagandystów zespołów szkolenia organizacyjnego ZMP. W programie referat o szkoleniu organizacyjnym i pracy propagandystów w świetle uchwał VIII Plenum ZG ZMP. Początek narady o godz 10.

To i owo z Bydgoszczy

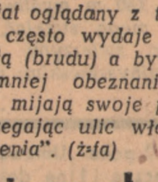
Myjmy szyby!



Ponieważ gospodynie domowe pamiętają doskonale o obowiązku czyszczenia szyb nie do nich odnosi się nasz apel. Zaniepokojone bydgoszczanki pragniemy uspokoić. Zarzut tolerowania brudnych szyb odnosi się do MZK, które nie zawsze pamiętają o czyszczeniu i myciu okien w tramwajach.

Dlatego też świat oglądany z tramwajowego wozu często wydaje się nam zasnuty mgłą (brudu) a bywają wypadki, że mniej obeznani ze stolicą Pomorza... mijają swoje przystanki nie dostrzegając ulic właśnie z powodu „zamglenia". (ż-fa)

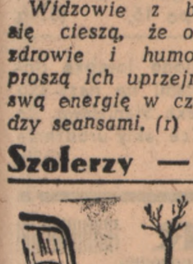
W kabinie wesoło



Widzowie z balkonu w kinie „Wolność" skarżą się, że w czasie wyświetlania filmów w kabinie operatorskiej panują głośne rozmowy i tzw. śmichy — chichy, nie pozwalające na skupienie uwagi i śledzenie przebiegu akcji.

Widzowie z balkonu niezmiernie się cieszą, że operatorom dopisuje zdrowie i humor, niemniej jednak proszą ich uprzejmie, by wyładowali swą energię w czasie przerw pomiędzy seansami. (r)

Szoferzy — niszczyciele



Wprawdzie Wandalom nieznany był w okresie wędrówki ludów środek lokomocji zwany automobilem atoli szoferom bydgoskim znane są metody niszczycielskie jakimi posługiwali się Wandalowie. Połamane liczne drzewa, o czym donoszą nam Miejskie Zakłady Ogrodnicze świadczą, iż pewna część kierowców bydgoskich za szczyt honoru uważa niszczenie niewinnych drzew na ulicach. Tak jest przy ul. Pomorskiej i Hetmańskiej.

Pragnęlibyśmy panów szoferów, sprawców tych zniszczeń, zapytać o jedno: w jaki sposób hamują swoje samochody na ulicach, na których drzew nie ma? (nik)

Konkurs gazetek ściennych poświęconych Świętu Pracy

organizuje Z. Z. Prac. Przem. Graf., Prasy i Wydawnictw

W Bydgoszczy odbyła się wojewódzka narada aktywu kulturalno-oświatowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Graficznego Prasy i Wydawnictw powstałego — jak wiadomo — z połączenia Związku Zaw. Dziennikarzy ze Zw. Zaw. Poligrafików.

Referat zasadniczy wygłosił ob. **Mueller** dokonując analizy dotychczasowej pracy Związku na odcinku kult.-oświat. Koła związkowe nie doceniły znaczenia propagandy zadań produkcyjnych zakładu, jakkolwiek środków do propagowania tych zagadnień jest wiele: gazetki ścienne, hasła, wykresy, odczyty, inscenizacje, recytacje itp.

Poważne osiągnięcia mają gazetki ścienne. Patrząc na nie jednak z krytycznego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że większość z nich nie żyje problemami dnia w ścisłym powiązaniu tych problemów z zakładem pracy. Gazetki ścienne zbyt często są tylko odbiciem prasy codziennej, zamiast w większym stopniu interesować się życiem zakładu, produkcją, współzawodnictwem, propagandą osiągnięć czołowych przodowników pracy, propagowaniem nowatorstwa i racjonalizatorstwa.

W drugiej części referatu ob. Mueller omówił formy i metody pracy kulturalno-oświatowej, jakie powinny być stosowane przez aktyw związkowy w zakładach produkcyjnych.

W dalszych punktach porządku dziennego omówiono budżet kulturalno-oświatowy okręgu oraz złożone zostało sprawozdanie z działalności kult.ośw. zakładów „Książka i Wiedza" w Toruniu.

Plan pracy kulturalno-oświatowej na rok 1951 omówiła ob. **Danuta Zielińska.** Po obszernej dyskusji na ten temat ustalono, że konkurs gazetek ściennych poświęcony Świętu Pracy odbędzie się w Domu Drukarza w Bydgoszczy w dniach od 1—8 maja br. Najlepsze gazetki zostaną nagrodzone i wysłane w lipcu br. na konkurs ogólnopolski do Warszawy.

Pierwszy wyjazd zespołu agitacyjno-widowiskowego na wieś zorganizuje Toruń (Książka i Wiedza oraz PTZG) w dniu 7 maja br., drugi wyjazd z okazji Święta PKWN — 22 lipca, zorganizuje Bydgoszcz, a trzeci w związku z dożynkami — RSW Prasa Grudziądz. Pokaz międzyzakładowy zespołów świetlicowych okręgu bydgoskiego odbędzie się w Bydgoszczy w listopadzie br. Narady aktywu kulturalno-oświat. odbywać się będą pod koniec drugiego miesiąca każdego kwartału (w maju, sierpniu i listopadzie).

Podsumowania obrad dokonał przewodniczący Zarządu Okręgowego b. Zw. Zaw. Poligr. — Dembowski podkreślając, że jeśli chodzi o pracę kulturalno-oświatową, to w okręgu pomorskim na czoło wysunął się oddział toruński.

W koncercie rozrywkowym, jaki odbył się po naradzie, udział brała Orkiestra Świetlicowa Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" pod dyrekcją T. Sieradzkiego, chór związkowy „Arion" oraz Prabucki — śpiew i Echtówna — deklamacje.

(Szer.)

Przygotowania sportowców

do Święta Pierwszego Maja

W dniu wczorajszym obradował w Bydgoszczy wojewódzki aktyw sportowy. Celem konferencji było omówienie spraw związanych z przygotowaniami sportowców do obchodu Święta Pracy w dniu 1 maja. Sportowcy naszego województwa manifestacyjnym udziałem w obchodach pierwszomajowych i igrzyskach sportowych zorganizowanych w tym dniu zadokumentują ścisłą łączność z klasą robotniczą, wykażą, że stoją w pierwszym szeregu bojowników o pokój i o przedterminową realizację Planu 6-letniego.

Wszystkie zrzeszenia przygotowują się już do tego, aby swoim wystąpieniem nadać jak najatrakcyjniejszy, spontaniczny charakter. Zrzeszenia będą współzawodniczyć o ufundowany w zeszłym roku puchar WKKF, który obecnie znajduje się w posiadaniu ZS Gwardia. W pokazach sportowych włączonych w ramy zabaw ludowych i kiermaszów weźmie udział około 3.000 sportowców. Na Stadionie Miejskim odbędą się biegi przez płotki i sztafetowe, gimnastyka wolna i przyrządowa, zawody motocyklowe i turniej tenisowy. Na stadionie zimowym Gwardii odbędą się tradycyjne wyścigi dziecięce i walki bokserskie. Na stadionie Spójni turnieje koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, na szosie gdańskiej wyścigi kolarskie, na Brdzie rewia wioślarska i kajakowa. Poza tym zostanie rozegrany doroczny czwórmecz piłkarski o puchar ORZZ. (t)

PCK szkoli kadry Służby Zdrowia

Opieka nad zdrowiem społecznym jest jednym z naczelnych zadań naszego państwa. Wiele jednak spotykamy trudności na odcinku służby zdrowia z powodu braku odpowiedniej ilości kadr lekarskich, sanitarnych i pielęgniarskich.

Polski Czerwony Krzyż z roku na rok organizuje coraz więcej kursów sanitarnych wszelkich stopni — w zakładach pracy. Ostatnio odbyło się uroczyste zakończenie 70-godzinnego kursu sanitarnego III stopnia dla przodowników zdrowia zorganizowanego przez koło PCK przy Zarządzie Okręgowym PCK w Bydgoszczy. Koło utworzyło kurs w początkach lutego dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Delegatów PCK w Warszawie. Egzamin końcowy złożyło 29 słuchaczy — pracowników bydgoskich zakładów pracy. Na wyróżnienie zasługują tutaj kursanci: Aleksy Moch, Henryk Skibiński oraz Florian Pożych z Lic. Roln.-Wet. w Bydgoszczy. Należy tutaj wymienić również dr. Eugeniusza Sielużyckiego, str. instr. Jana Szabelskiego, insp. Edmunda Wojciechowskiego oraz dypl. pielęgniarkę Halinę Bylińską, którzy włożyli wiele pracy w zorganizowanie kursu oraz w prowadzenie wykładów.

Koło PCK wzywa do naśladownictwa i tworzenia podobnych kursów inne koła z terenu miasta i powiatu bydgoskiego. Idąc śladem i za wezwaniem Koła PCK przy Okręgu PCK — CZPM w Bydgoszczy, zobowiązał się jako czyn 1-Majowy utworzyć kurs II stopnia ratowników zdrowia w czasie od 10—29 bm. Na kurs zgłosiło się już blisko 50 pracowników CZPM. (x)

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie

Mało znany nurt naszej literatury

Już Aleksander Brückner, łączący w swych pracach badania nad historią literatury staropolskiej z historią kultury, zwraca uwagę na twórczość przeważnie anonimowych pisarzy mieszczańskich, piszących dla szerokich mas. Jednakowoż dopiero Karol Badecki odsłonił w swoich studiach i wydaniach tekstów olbrzymie bogactwo komedii rybałtowskiej oraz liryki, fraszki i satyry mieszczańskiej. W świetle tych materiałów, obejmujących kilka tysięcy stron druku, okazuje się, że to co nawet w podręcznikach uniwersyteckich traktowano jako margines literatury szlacheckiej, stanowi odrębny świat.

Prof. UMK dr Mieczysław Nadolski w wykładzie „Nurt plebejski literatury polskiej XVII wieku" nie ograniczył się do scharakteryzowania twórczości autorów mieszczańskich dawnej Polski i omówienia ogółowi mało lub zgoła nieznanych utworów różnych bakałarzy, żaków i rybałtów. Prelegent wykazał, że już w XVI wieku istniał — na czele z Biernatem z Lublina — odłam literatury, wyrażający tendencje antyfeudalne, świeckie i narodowe, przeciwstawnej kosmopolitycznej i konwencjonalnej łacińskiej literaturze dworskiej. Dowiódł również przekonywująco, jak dzięki wysiłkom zarówno katolickich jak innowierczych purytanów ta literatura jako zbyt świecka, zbyt swawolna, zbyt realistyczna została zatamowana na dłuższy okres czasu, by znowu pojawić się w wieku XVII. Literatura plebejska nie stoi na ogół na wysokim poziomie artystycznym, jest natomiast doskonałym źródłem do poznania zjawisk społecznych i obyczajowych. W twórczości przeważnie nawet z nazwiska nieznanych autorów wyraziły się doskonale myśli i troski warstwy zepchniętej przez szlachtę poza nawias życia politycznego i kulturalnego.

Wykład prof. Nadolskiego należał do kategorii tych prelekcji, które obok masy faktów dają również nowe oświetlenie całych epok literatury. Szkoda, że wskutek słabego zareklamowania wykładu (brak afiszów) skorzystała z niego tylko nieliczna garstka słuchaczy. Dodajmy przy tej okazji, że kierownictwo Powsz. Wykł. Uniwersyteckich powinno ulepszyć organizację swych tak pożytecznych imprez, aby np. słuchacze nie zniechęcali się odwoływaniem wykładów lub niespodziewaną zmianą prelegentów.

Jan Piechocki

Zapisy do szkół dzieci ur. w 1944 r.

Wydział Oświaty Prezydium MRN podaje do wiadomości, że zapisy do szkół podstawowych dzieci urodzonych w r. 1944 odbędą się w kancelariach szkół w dniach 9, 10 i 11 bm. od godz. 10 — 12 i 17 — 19. Przy zapisach należy przedłożyć metrykę urodzenia dziecka. Rodzice wzgl. opiekunowie obowiązani są zgłosić dzieci w wyżej wymienionym terminie do szkół właściwego rejonu szkolnego.

Przed „premierą" II Ligi

Pod semaforem Kolejarza Toruń

dymi zapał i wola zwycięstwa

Trzecim z kolei reprezentantem Pomorza w rozgrywkach II-ligowych, na którego kierujemy nasz reflektor, jest Kolejarz Toruń. Dodajmy zaraz na wstępie zespół najbardziej otrzaskany w bojach mistrzowskich, do których w tym roku wystartuje po raz trzeci z rzędu. Za Kolejarzem Toruń przemawia więc kapitał doświadczenia i rutyny, przeciwko niemu...

Niewątpliwie jak każdy zespół, tak i sympatyczna drużyna z grodu Kopernika, wyrosła na dobrych tradycjach szkoły piłkarskiej, ma również i swoje błędy. Obserwując od lat jej zmagania nie trudno dostrzec, iż źródło większości niepowodzeń tkwi w okresowych wahaniach formy całej drużyny. Dobry start w rundzie wiosennej zaprzepaszczały porażki jesienne. Działo się też i na odwrót. Oczywiście można by tu na usprawiedliwienie przytoczyć szereg argumentów, jak zbyt długi okres przymusowej przerwy letniej, trudności z uzyskaniem odpowiedniej sali dla przeprowadzenia racjonalnej zaprawy zimowej itp. Ale nie to jest naszym zamiarem. Dziś chcemy pokazać drużynę Kolejarza Toruń taką, jaką jest na kilka dni przed „premierą" II Ligi.

Na boisku, pod wytrawnym okiem instruktora Kamińskiego, trenują wszyscy kandydaci, zaliczeni do pierwszej drużyny. Formę zawodników obserwuje bacznie kierownictwo sekcji w osobach pp.: *T. Balcerowicza i M. Białożyńskiego.*

— *Stoimy przed trudnym zadaniem — tymi słowy witają nas w czasie przerwy w treningu. Tegoroczne rozgrywki ze względu bowiem na wyrównaną stawkę startujących w nich drużyn, będą niezwykle ciężkim egzaminem zarówno dla zawodników jak i kierownictwa. Nie mamy też zamiaru taić tego przed nikim. Niemniej jednak wierzymy, iż dalsza systematyczna, intensywna praca nad powiększeniem kwalifikacji poszczególnych graczy, prowadzona równolegle z pogłębieniem ideologicznym musi wydać wkrótce rezultaty.*

— W jakim składzie wystąpi jedenastka Kolejarza w spotkaniach mistrzowskich

— Mówiąc szczerze znajdujemy się obecnie w niezbyt pomyślnej sytuacji. Siłą naszej drużyny są co prawda nadal formacje defensywne, składające się z wypróbowanych zawodników, natomiast najwięcej kłopotu sprawia nam linia napadu. Proszę nam jednak pokazać klub, który tracąc w tej linii trzech czołowych zawodników (jak wiadomo Rembecki J. jest zdyskwalifikowany, a Norkowski i Przybylski zmienili ostatnio barwy klubowe), nie przeżywałby podobnych trudności. Liczymy jednak na to, że już w krótkim czasie z bogatego rezerwuaru juniorów własnego narybku wyłowimy godnych, a może i lepszych następców.

Jeśli chodzi konkretnie o skład drużyny, to w bramce zagra *Minikowski* (22 lata), mając w rezerwie jeszcze młodszego (18 l.) *Falarskiego.* Parę obrońców tworzyć będą *Kosobucki* (30 l.) i *Brzeski R.* (26 l.). W pomocy zobaczymy *Wakarecego* (19 l.), *Muszałę* (25 l.) i *Grzyborowskiego* (28 l.), a w ataku *Drapierowskiego* (18 l.), *Cirkowskiego* (20 l.), *J. Rembeckiego* (22 l.), *Stremela* (18 l.), *Magrysia* (19 l.) oraz w rezerwie *Sapoka* (26 l.) i *Sarwińskiego* (19 l.).

Jak widzimy więc, pod semaforem Kolejarza Toruń ujrzymy tych samych graczy, wzbogaconych doświadczeniem zdobytym ostatnio w trzech meczach treningowych (z Gwardią Olsztyn 6:2, z Włókniarzem Kraków 0:11 i Budowlanymi Człuchów 10:2), oraz zapałem, ogarniającym całą drużynę, na której bądź co bądź ciąży obowiązek godnego reprezentowania grodu Kopernika w II Lidze.

W jaki sposób dotrzymają słowa kolejarze toruńscy przekonamy się już w niedzielę podczas wielkich „derbów" ligowców pomorskich.

— Gwardia Bydgoszczy z pewnością nie będzie łatwym egzaminatorem. To chyba jasne. Mimo to przyjeżdżamy do Bydgoszczy z wolą zwycięstwa — rzucają nam na pożegnanie opiekunowie piłkarzy toruńskich.

Cóż my im na to możemy odpowiedzieć?

Że piłka jest okrągła i... niechaj w duchu rycerskiej walki zwycięży lepszy. (R).

Na afiszu

„Niedokończona" symfonia Schuberta

40 lat przeszło przeleżała na zakurzonych półkach prowincjonalnej biblioteki, zanim z przypadkiem odnalezionej partytury zdmuchnięto pył... Od tego czasu jednak — ilekroć na afiszu koncertowym pojawi się „Niedokończona" symfonia Schuberta — spotyka się niechybnie z żywiołową wprost sympatią melomanów całego świata.

„Niedokończoną" usłyszymy na najbliższym koncercie symfonicznym. w dniu 6 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Koncertem dyrygować będzie Jerzy Procner. Solistą koncertu będzie koncertmistrz Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej, znany skrzypek — Jerzy Stefan. W jego wykonaniu usłyszymy niezwykle melodyjny koncert skrzypcowy e-moll Mendelssohna.

Komunikaty

Cwiczenia w sali przy ul. Stalina 19 dla Kół Sportowych „Włókniarz" piłki ręcznej odbywają się w czwartki od godz. 18 dla kobiet w soboty od godz. 19 dla mężczyzn. Cwiczenia gimnastyczne odbywają się według terminarza w poniedziałki i czwartki dla kobiet we wtorki i piątki dla mężczyzn. Gimnastykę przeprowadza b. reprezentant Polski trener Bettyna, piłkę ręczną Butkiewicz.

*

Piłkarze Gwardii — 5 bm. o g. 19.30 w lokalu klubowym (ul. Zamojskiego 16) zebranie wszystkich członków celem omówienia zobowiązań pierwszomajowych oraz pierwszego meczu o mistrzostwo II ligi.

Na fali dnia

Paged uniemożliwia tegoroczny spływ kajakowy

Polski Związek Kajakowy rokrocznie organizuje w okresie Zielonych Świąt tradycyjny spływ kajakowy z Jezior Charzykowskich Brdą do Bydgoszczy. Jak nas informują, tegoroczny spływ nie będzie mógł się odbyć wskutek zatarasowania Brdy tratwami.

Miłośnicy sportu kajakowego zwracają się za naszym pośrednictwem pod adresem Pagedu, by oczyścił Brdę i udostępnił tę piękną trasę nie tylko na spływ kajakowy, ale wogóle na cały sezon turystyczny.

Spodziewamy się, że Paged przychyli się do tej prośby i w najbliższym czasie otrzymamy wiadomość, iż trasa Jeziora Charzykowskie — Bydgoszcz jest wolna.

POCZTA KONKURSOWA

Do redakcji wpływają coraz liczniej listy Czytelników, którzy pytują nas o różne szczegóły dotyczące wielkiego wiosennego konkursu pn. „Podróże Furdygi i syna". Wszystkim pragniemy służyć jak najbardziej wyczerpującymi informacjami i dlatego też na czas trwania konkursu uruchamiamy niniejszą rubrykę

Lala Korwińska (Bydgoszcz) — Czy nasi bohaterzy rysunkowi mogą zwiedzać dwa obiekty Planu 6-letniego w jednej miejscowości? Mogą, ale nie potrzebują. A przede wszystkim mogą w międzyczasie zwiedzić jakąś budowlę w innym mieście.

Jan Dolęga (Poznań) — Ile lat liczy sobie Cynamonek? Cała redakcja nasza skrobała się porządnie w głowę nie mogąc dojść do jednomyślnej opinii na ten temat. Ostatecznie zdefiniowano „toto" w ten sposób: „Cynamonek jest to osobnik w stanie bezżennym (tj kawaler), człowiek niepełnoletni i jako dziecko dzieci nie posiada".

Bronisława Kura (Strzelno) — Mądre przysłowie powiada „Festina lente", co w przekładzie na język polski oznacza „Śpiesz się powoli". Dlatego też prosimy o więcej wyrozumiałości dla nas i wstrzymanie się z nadsyłaniem odpowiedzi dokąd się wybrał i co zwiedził Furdyga i syn do czasu ukazania się ostatniego rysunku. Kupony należy zbierać!

Paweł Szlaj (Złotów) — Dziękujemy za list. Przyznajemy, że niektórych miejscowości na przewidywanej trasie konkursowej podróży nie udało się nam przed Wami ukryć. Domyślność to połowa rozwiązania! Spodziewamy się, iż nadeślecie nam trafne odpowiedzi we właściwym terminie.

Waleria Merlak (Sztutowo Gdańskie) — Prosimy raz jeszcze uważnie przeczytać zamieszczone ostatnio warunki uczestnictwa w konkursie. Pamiętajcie także wycinać kupony kontrolne! Bez nich w zasadzie rozwiązanie będzie nieważne.

Antoni Jaśkiewicz (Olsztyn) — Środkiem lokomocji, jakim posługują się Furdyga i syn w konkursie jest samolot. Dlaczego samolot? Nasz rysownik twierdzi, że w ten sposób łatwiej może przerzucać swoich bohaterów z jednego krańca Polski na drugi. Od wzajemniamy pozdrowienia.

Franciszek Fidler (Bydgoszcz) — Nie możemy łamać tajemnicy konkursowej. Wszystkim zapewniamy równy start w konkursie i nikt nie może być wyjątkiem. Komin na ostatnim rysunku konkursowym przypomina Wam podobny komin na Jachcicach. Być może, ale.. nie mówimy ani tak ani nie.

Krystyna Szwermin (Bydgoszcz), Krystyna Stańco (Morsk pow Świecie) Anna Ostropolska (Ślesin k. Konina), Zofia Głogowska (Gdynia), Michał Dziubański (Grodzisław, p-ta Grzmiąca), Jan Dzięgiel (Radomno, pow. Nowe Miasto), Irena Rząskówna (Bydgoszcz), Waldemar Mackiewicz (Bydgoszcz), Jan Formela (Sinia pow. Morski). — Dziękujemy za listy i prosimy raz jeszcze dokładnie przeczytać warunki uczestnictwa w konkursie, które znajdziecie w numerze niedzielnym lub wczorajszym.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

BĘDĄ BILETY ULGOWE

Notatka pt.: „Śladem naszych interwencji" umieszczona w n-rze 58 IKP w sprawie biletów dla wycieczkowiczów do Filharmonii Bałtyckiej, wywołała odpowiedź drugiej z kolei zainteresowanej instytucji: „Orbisu". Zgodnie z tym wyjaśnieniem w chwili zapotrzebowania biletów przez „Orbis" Filharmonia Bałtycka dysponowała już tylko ograniczoną ilością biletów normalnych w cenie zł 10,60.

„Wyrażamy nadzieję — kończy „Orbis" — że przy organizacji dalszych wycieczek do teatru Dyrekcja Filharmonii w porozumieniu z ORZZ ułatwi „Orbisowi" rezerwowanie dla uczestników lepszych miejsc i nabywanie biletów ulgowych, co znacznie obniży koszt udziału w wycieczce, a tym samym udostępni udział w nich szerszym masom pracującym". (107)

PROŚBA ZREALIZOWANA

DOKP Poznań komunikuje, że na skutek złożonych wniosków i ankiet oraz oświadczeń delegatów różnych zakładów pracy, na konferencji informacyjnej DOKP czas odjazdu pociągu nr 74033 z Poznania został w rozkładzie jazdy, obowiązującym od 25 bm. zaplanowany na godz. 15.28

Dyrekcja jednak, chcąc dać możność wypowiedzenia się dojeżdżającym do pracy odnośnie godziny odejścia omawianego pociągu z Poznania, wydała polecenie wszystkim zawiadowcom stacji na odcinku Poznań — Rogoźno wywieszenia ogłoszeń wzywających do składania przez dojeżdżających oświadczeń w tej sprawie.

Kierując się zebranymi wypowiedziami świata pracy Dyrekcja ustaliła, że pociąg ten będzie w przyszłym rozkładzie jazdy odchodził po godz. 15. Ponadto Dyrekcja uruchomi nowy pociąg relacji Poznań — Złotniki — Poznań z odejściem z Poznania o godz. 16.39 dla udogodnienia dojazdów robotnikom kończącym pracę w Poznaniu o godz. 16.

List niniejszy otrzymaliśmy w odpowiedzi na notatkę pt. „Apel do Dyrekcji Kolei" zamieszczoną w rubryce „Z ukosa" w 28 nr naszego pisma. (108)

KĄCIK KOBIECY

Skromna, ale ładna



Do tego, aby zyskać opinię eleganckiej, szykownej i dobrze ubranej, nie potrzeba bynajmniej skomplikowanego modelu sukienki. Przeciwnie, starczy dobrze uszyta sukienka o skromnej, prostej linii. Ot, chociażby ta, którą widzimy na zdjęciu.

Jedyną ozdobą tej sukienki jest oryginalna długość rękawów, utrzymany w stylu kołnierzyk, paseczek i kontrafałdy przy spódniczce.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. NZ Nie mamy ani Waszego adresu, ani nazwiska, ani nawet listu wyjaśniającego o co właściwie Wam chodzi. Dlatego musimy domyśleć się, że nadesłana przez Was „historia wychowania" przeznaczona jest do opublikowania. Jeżeli jest tak istotnie, to — niestety — musimy stwierdzić, że jeszcze do druku nie nadaje się. (155)

Zobowiązania sportowców

dla uczczenia Święta 1-Maja

W odpowiedzi na wezwanie metalowców Pruszkowa, którzy zaapelowali o uczczenie czynem święta 1 Maja — sportowcy całej Polski podejmują zobowiązania produkcyjne i sportowe dla umocnienia narodowego frontu walki o pokój i wykonanie zadań Planu 6-letniego.

W WARSZAWIE sportowcy Fabryki „Schicht", zrzeszeni w kole sportowym Spójnia podjęli zobowiązania przekroczenia o 20 proc. wyznaczonych limitów liczby uczestników biegów narodowych i prób na SPO. Członkowie koła zobowiązali się również do stałego podnoszenia swojego poziomu ideowego i sprawności fizycznej, wzywając do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie koła sportowe w kraju.

SPORTOWCY ZS Kolejarz w Łodzi podjęli zobowiązania, przynoszące wielkie oszczędności, w paliwie, smarach itp. Sportowa brygada parowozowa pod kierownictwem maszynisty Lucjana Stachurskiego zobowiązała się przejechać na wyremontowanym przez brygadę parowozie 250 tys. km bez naprawy głównej. Brygada tokarska w Kutnie pod kierown. Baranowskiego zobowiązała się podnieść swoją wydajność z 115 na 125 proc. oraz pracować jeden dzień w miesiącu na zaoszczędzonym materiale. Sportowcy obsługujący parowóz PK 1 — 12 zobowiązali się obniżyć zużycie węgla i smarów o 2 proc.

54 CZŁONKÓW sekcji zapaśniczej ZKS Stal (Poznań) zakończyło już 5 konkurencji prób na odznakę SPO postanowili oni do dnia 1 Maja zdać pozostałe próby. Do czynu 1-majowego włączyli się również członkowie koła sportowego Budowlanych przy oddziale sprzętu i transportu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego przez utworzenie brygady produkcyjnej złożonej z samych sportowców. W skład brygady weszli siatkarze Grzechowiak i Dyczkowski oraz lekkoatleta Prażyński. W ramach współzawodnictwa długookresowego zobowiązali się oni do stałego przekraczania normy o 130 proc.

SPORTOWCY robotniczych zrzeszeń sportowych okręgu białostockiego: Budowlani, Kolejarz, Ogniwo, Spójnia, Stal, Unia i Włókniarz solidaryzując się z całą klasą robotniczą postanowili dla uczczenia Święta Pracy zwiększyć swoje szeregi o 15 proc. zdobyć 2200 odznak SPO, podnieść poziom ideologiczny członków oraz zmobilizować do tegorocznych biegów narodowych o 4 tys. więcej zawodników niż w roku ubiegłym.

SPORTOWCY ZS Budowlani w woj. bydgoskim podjęli zobowiązania, które w przeliczeniu na gotówkę wynoszą 8.100 zł. I tak Koło Sportowe w Piechcinie zadeklarowało 400 nadgodzin produkcyjnych oraz oddanie do użytku boiska do koszykówki. Koło Sportowe przy PPRK urządzi jedno boisko do siatkówki i wykona kosze przenośne. Członkowie Koła Sportowego przy Bydg. Zjedn. Przem. Bud. w Toruniu zbudują boisko do siatkówki i koszykówki. Członkowie KS Budowlani Toruń postanowili oddać do dyspozycji jeden kort tenisowy a sekcja wioślarska zobowiązała się przepracować 2200 godzin przy urządzeniu terenu pod boisko sportowe obok przystani.

Wielkie zainteresowanie meczem ze Szwedami w Łodzi

ŁÓDŹ (k). Niedzielne zawody reprezentacji bokserskiej „Włókniarza" z drużyną szwedzką wzbudziły w Łodzi ogromne zainteresowanie. Świadczy o tym m. in. fakt, że już w pierwszym dniu przedsprzedaży biletów (na 6 dni przed imprezą) wydanych w ilości 2000 — sprzedano wszystkie.

Lotnicze polowanie na wilki



Oto jeszcze jedno praktyczne zastosowanie samolotu w ZSRR — polowanie na wilki z samolotu. Na wysokości 150 m myśliwi bardzo dokładnie rozpoznają zwierzynę i celnie do niej mogą strzelać. Samolot startuje bez większych trudności celem zabrania zwierzyny upolowanej. Na zdjęciu polowanie na wilki w okręgu Kujbyszewskim: podciąganie zwierzyny do samolotu i ładowanie.

RADIO

CZWARTEK, 5 KWIETNIA 1951 r.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. — 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Polskie melodie ludowe. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. — 7.40 Muzyka. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni kompozytorów rosyjskich w wyk. Alicji Lewandowskiej. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Gra zespół T. Kozłowskiego, śpiewa Jerzy Kozubski. 13.25 Program dnia. 13.30 Dzieci piszą — odpowiedzi na listy. 13.50 Utwory skrzypcowe w wyk. Aleksandra Poleskiego. 14.15 Proza. 14.30 Koncert dla szkół. 15.00 Tydzień muzyki węgierskiej. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Zagadki muzyczne. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Kwintet fortepianowy Wawrzyńca Żuławskiego. 17.45 Poradnik językowy. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Koncert muzyki ludowej: kapela pod dyr. M. Relskiego, Irena Jakunowicz. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert w wyk. orkiestry krakowskiej. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Ostatnia granica — powieść H. Fasta. 22.20 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R. pod dyr. S. Rachonia. 23.00 Ostatnie wiadomości. — 23.10 Rozmowy muzyczne. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

HUMOR



Rysunek bez podpisu
(Die Woche, Wiedeń)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI 140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna - Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11069